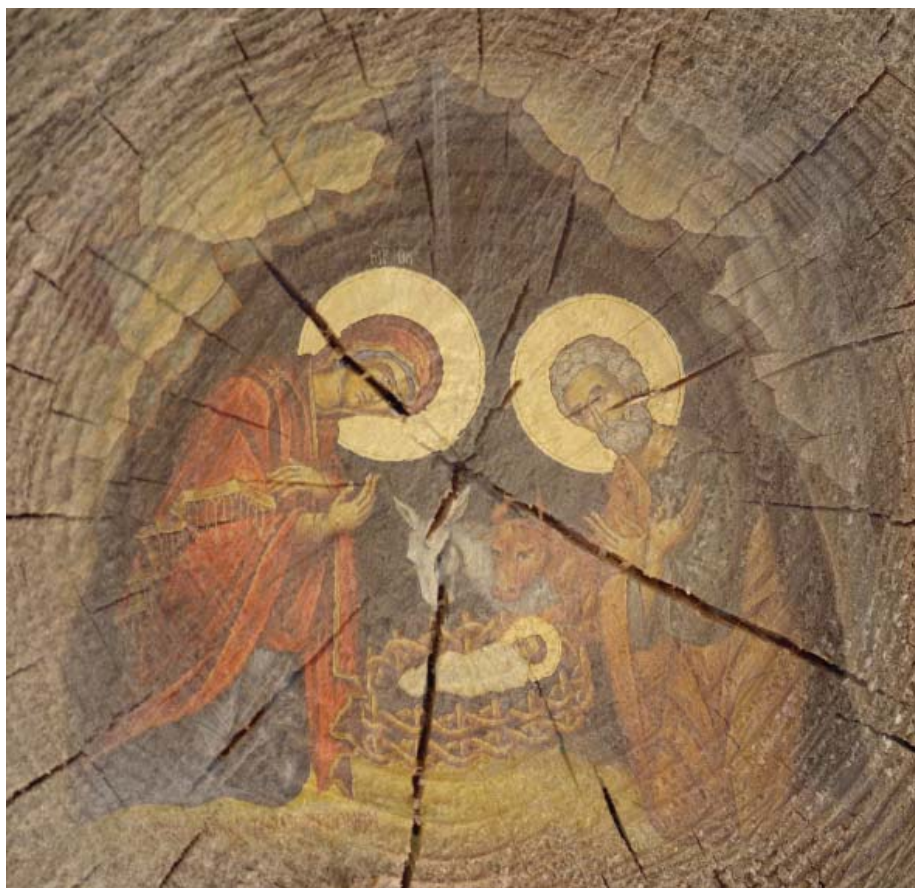




Boże Narodzenie 2017



List do Kręgu Przyjaciół Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji

MARIANUM - CARLSBERG

"Diakonia Ruchu Światło-Życie" -

erygowana przez Konferencję Episkopatu Polski na mocy
kan. 312 § 1 nr 2 KPK, a na terenie diecezji Speyer potwierdzona przez
Biskupa Antoniego Schlembacha dekretem z dnia 1.03.2001 roku -

**jest publicznym stowarzyszeniem wiernych
(duchownych i świeckich)
w rozumieniu Kodeksu Prawa Kanonicznego.**



LIST DO KRĘGU PRZYJACIÓŁ
MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM EWANGELIZACJI
"MARIANUM" W CARLSBERGU

WYDAJE:

Diakonia Ruchu Światło - Życie

Redakcja:

Ks. Jacek Herma, Tomasz Karawajczyk
Urszula Kula, Barbara Mazur, Gizela Skop

ADRES REDAKCJI:

BEWEGUNG LICHT - LEBEN

INTERNATIONALES EVANGELISATIONSZENTRUM
"MARIANUM"

KREUZWEG 28

D-67316 CARLSBERG

TEL. 06356/228, FAX 06356/8676

E-MAIL: marianum@oaza.de

Ośrodek "Marianum" w Carlsbergu powstał dzięki pracy i ofiarności Polaków w Niemczech (w szczególności Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej) jako Dom Młodzieży Polskiej. W dniu 25 sierpnia 1956 roku, w przeddzień Uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, został nazwany ku czci Niepokalanej Dziewicy "Marianum" i oddany jako wotum narodowe Królowej Polski - Jasnogórskiej Pani, w Jej królewskie władanie.

Od 25 marca 1982 roku "Marianum" działa jako Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji Ruchu Światło-Życie (Ruchu oazowego, zwanego też Dzielą Niepokalanej, Matki Kościoła). W latach 1982-1987, modlił się, pracował i tutaj zmarł Założyciel Ruchu Światło - Życie i Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki (1921-1987), którego Papież Jan Paweł II nazwał "gorliwym apostołem nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka".

ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ www.oaza.de

Polska strona internetowa Ruchu Światło-Życie: www.oaza.pl

Nasze konto bankowe: Bewegung Licht-Leben e.V.,

Sparkasse Rhein - Haardt (BLZ 546 512 40), Konto-Nr. 13 117 767

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67, BIC: MALADE51DKH

**DZIĘKUJEMY ZA SKŁADANE OFIARY! NA ŻYCZENIE WYSTAWIAMY POTWIERDZENIE DLA
CELÓW PODATKOWYCH. PROSIMY WTEDY O PODANIE NAM DOKŁADNEGO ADRESU!**

Spis treści

Od redakcji	3
Bogu podoba się przychodzić	4
Jezus przynosi realne rozwiązania	7
Matka odkupiona przez Syna.....	10
Wspomnienie o ks. K. Grzywoczu	12
Owoc Roku Fatimskiego	13
„Panie, naucz nas się modlić”	15
Świadcstwa uczestników Oazy	16
Jedność w małżeństwie.	18
W dniu naszego ślubu... ..	20
„Bóg jest dobry! Tak bardzo dobry!”	21
Trzydzieste Dni Skupienia	23
Wszystko to, co trudne, oddawał Bogu ...	25
Odkryć rzeczywistość Kościoła.....	26
Z dalekiej Fatimy.....	27
Z Góry Karola	30
Terminarz.....	36
Życzenia	40

Od redakcji

Rozpoczęliśmy już kolejny rok kościelny. Czas adwentu zaprasza nas, by odzyskać właściwy rytm życia, na nowo postawić właściwe akcenty, odzyskać właściwe priorytety.

Perspektywa przyjścia Pana pozwala w innym świetle przeżywać codzienne sprawy. Królestwo, które nadchodzi jest już obecne, chociaż ukryte, w "tu i teraz". Teraźniejszość staje się bardzo ważną przestrzenią dojrzewania i kształtowania w nas tego, co wieczne.

Carlsberskie "Marianum" jest wciąż miejscem doświadczania Bożej opieki i Jego działania pełnego miłosierdzia. Kolejny "List do Przyjaciół", który dociera do waszych rąk, jest tylko wycinkowym świadectwem spotkania Boga z konkretnym człowiekiem w jego historii życia, którą Bóg chce przemieniać swoją obecnością.

W czasie, gdy Kościół zaprasza do pochylenia się nad Tajemnicą Wcielenia Pana, życzymy Wam nowego doświadczenia obecności Tego, który przez swoje Narodzenie wszedł w nasz czas przemijania, by uczynić go czasem pełni życia i radości.

Z modlitwą
Ks. Jacek Herma z Diakonią
"Marianum"

**"Dojrzałość chrześcijańska polega na tym,
że obojętnie w jakim wieku,
w jakiej sytuacji,
zawsze postępuje się według Słowa Bożego.
Ono jest zawsze normą działania,
jest przyjmowane z wiarą".**

(Ks. F. Blachnicki, "Sympatycy czy chrześcijanie?", Wyd. Światło-Życie, Krościenko 2002, s. 91)

Bogu podoba się przychodzić przez Maryję

Bp Piotr Turzyński

25.08.2017, „Marianum”, Carlsberg

Drodzy Bracia w kapłaństwie!
Moi kochani siostry i bracia!

Usłyszeliśmy przed chwilą jedną z pierwszych katechez św. Piotra. Wzywa on bardzo mocno: Przyjmijcie Chrystusa, przyjmijcie Chrystusa jako światło, jako życie, wiercie w Niego, przyjmijcie Ducha Świętego. I rzeczywiście jego słowo wypowiedziane z mocą sprawiło, że wielu ludzi przyjęło Zbawiciela. My także wierzymy, że Chrystus jest Światłem i Życiem. On rozprasza ciemności i On zabiera śmierć.

Pan Jezus w dzisiejszej ewangelii w rozmowie z Nikodemem mówi, że trzeba na nowo się narodzić. To znaczy trzeba przyjąć Jego jako Życie, przyjąć Jego jako Światło, stać się człowiekiem naprawdę wierzącym, nawrócić się. Takie rzeczy duchowe w sercu człowieka nie dokonują się same z siebie. Potrzebne jest Boże poruszenie. Potrzebna jest Boża łaska, żeby w Boga uwierzyć, przyjąć Go i pójść za Nim. Panu Bogu jednak pierwszemu zależy na tym, by zamieszkać w sercu człowieka i On szuka sposobów, jak przyjść do człowieka.

Trzeba, abyśmy dzisiaj w Wigilię Uroczystości Matki Bożej uświadomili sobie, że Pan Bóg przecież nie przypadkowo wybiera Maryję, aby stała się Matką Jezusa. Wszystko w Bożej Opatrzności zaplanowane, przewidziane, poprowadzone przez Bożą mądrość, która jest najcudowniejsza. Pan Bóg mógł zstąpić z Nieba ot tak, jak ufoludek, spaść nagle z chmury, przyjść na milion sposobów. A jednak podobało Mu się przyjść przez Maryję i stał się zależny od Jej słowa, od Jej „tak, zgadzam się”. Bogu podoba się przychodzić przez Maryję. Ona jest w ten sposób bramą, źródłem, przez które przychodzi Jego światło i Jego życie.

Zrozumiał to Ojciec Franciszek Blachnicki. Chciałbym żebyśmy dzisiaj myślami pobiegli na Kopię Górkę do Krościenka i popatrzyli na to wszystko, co tam zostało zrobione, nawet materialnie: figura Matki Bożej a obok źródelko. To jest ważny dla duchowości Ruchu Światło-Życie znak: Maryja i źródło czystej wody. Dookoła na ławkach są wypisane słowa życia o wodzie, o życiu, które daje woda, o źródle życia. A wędrując wyżej w Namiecie Światła znajdujemy światło niezwykle, przepuszczane w wielkim żyrandolu przez szklane bryłki i dookoła wypisane teksty o świetle, o Chrystusie, który jest światłem. Sługa Boży Ojciec Franciszek rozumiał, że i Światło i Życie przychodzi przez Maryję, że Ona jest niezwykłym źródłem, że trzeba Jej zaufać i wszystko oddać w Jej ręce. Jeszcze mocniej przejął się tą ideą, kiedy spotkał się z myślą św. Maksymiliana, z jego teologią, wówczas,

gdy musiał zostawić Katowice i pewien czas spędził w Niepokalanowie.

Maryja w historii zbawienia jest niezwykle modelem, wzorem wiary w Jezusa. Jako pierwsza usłyszała od Archanioła Gabriela dobrą nowinę, że Syn Boży przychodzi, a Ona ma być Jego Matką. Ona pierwsza w Nowym Testamencie uwierzyła, że Bóg spełnia te najważniejsze i największe obietnice zbawcze i mesjańskie. Maryja jest pierwszą – jak powie Jan Paweł II – w pielgrzymce nasze wiary, jest modelem i wzorem ucznia Chrystusa. Przez Nią przychodzi na świat Syn Boży, a my mamy uczyć się od Niej i Ją naśladować. Mamy także pozwolić Chrystusowi przez Nią ciągle przychodzić do nas. A to znaczy przyjąć Ją jako Matkę, przyjąć Ją i zaufać Jej. Ten rys maryjności jest obecny bardzo mocno w Ruchu Światło- Życie.

Proszę mi pozwolić na moje osobiste wspomnienia. W 1978 roku przeżywałem swój pierwszy stopień w miejscowości Dąbrówka w naszej diecezji radomskiej. Niewiele jest obrazów, które z tamtego czasu pamiętam, ale jeden pamiętam bardzo dobrze. Wzięliśmy figurkę Matki Bożej, świecę oazy i małe świececzki. Byliśmy wtedy nastoletnimi chłopcami, a więc wszystko odbywał się w gronie męskim, bo wówczas nie było oaz koedukacyjnych. Więc jedyną kobietą w tej procesji była Maryja. Z figurką Matki Bożej powędrowaliśmy do źródła. Tu odbyło się nabożeństwo światła i wody. Postawiliśmy figurę obok wybijającego źródelka. Był wieczór i w takich ciemnościach o zmierzchu Maryja stanęła obok źródła i w blasku świecy, a my razem z szumem wód wielbiliśmy Chrystusa, który jest światłem i życiem. Oddawaliśmy też cześć Jej, śpiewając tę samą pieśń, którą dzisiaj zaśpiewaliśmy na wejście: „daj nam swego Syna”. Takie wspomnienia powracają ilekroć śpiewam Litanię do Matki Boga i ludzi. To są piękne i poruszające wspomnienia.

Maryja dzisiaj także, bo nie ma innej teologii i innego doświadczenia, jest źródłem światła i źródłem życia, bo daje nam Chrystusa. Dała nam i ciągle nam daje.

Jest jeszcze jedno wydarzenie, które chciałbym przywołać w tym miejscu. W 1985 roku w sierpniu Ojciec Franciszek przeżywa tutaj swoje bardzo ciężkie chwile. Píše to w notatkach: „przeżywam ciemną noc”. To był 22 dzień sierpnia, święto Matki Bożej Królowej. Otrzymał trudne telefony, został nazwany bankrutem i oszustem. Ośrodek, w którym jesteśmy, z powodu różnych trudności stał się niewypłacalny. Ci, którzy kiedyś czy pożyczyli, czy coś działali na jego rzecz zaczęli domagać się natychmiastowego zwrotu. Ojciec był zdruzgotany. On, który był zawsze entuzjastą zarażającym innych, nie miał nawet siły powiedzieć słowa na porannej jutrzni czy Eucharystii. Idzie do lasu załamany i z ciemnością w sercu. Po długim marszu doszedł do myśliwskiej chatki. (Czy ta chatka jeszcze istnieje? Ja tam nie byłem). I obok chaty znajduje wodę, jakieś źródelko. Ono przypomina mu biblijną opowieść z księgi Wyjścia rozdział 15 o tym jak Izraelici przybyli do gorzkiej wody i nie mogli jej pić. Pan Bóg wskazał Mojżeszowi drewno i kazał rzuścić do wody. Z pomocą Bożej interwencji dzięki wrzuconemu kawałkowi drewna woda stała się słodka. To źródło obok myśliwskiej chatki przypomniało też ks.

Franciszkowi o Matce Bożej. Zaczął modlić się: Maryjo, ratuj, zrób coś! Odmówił różaniec, płakał. Te gorzkie łzy pomieszały się ze źródlaną wodą. Tak jakby wrzucił swój krzyż do źródła, które stało się dla niego symbolem Maryi. Wyszedł z tego miejsca odmieniony, z nadzieją w sercu i pociechą. Przecież jest Maryja! – Pomyślał. Ona się zaopiekuje, poprowadzi, Ona jest źródłem światła i życia, Ona jest pociechą. Ona uwierzyła, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Zaśpiewał jeszcze pieśń uwielbienia – domyślam się, że był to Magnificat. Sługa Boży lubił to robić. Kiedy przychodziły ciężkie chwile śpiewał hymn Matki Bożej – Magnificat. Ciemność odeszła. Od Maryi uzyskał pocieszenie.

Przez Maryję przychodzi światło. Ona daje nadzieję. Przecież nie może być źle, gdy człowiek pozostaje pod Jej opieką. Cała tradycja Kościoła nazywa Maryję Matką pocieszenia. Sobór Watykański II i jedna z maryjnych prefacji głosi, że Maryja jest znakiem niezawodnej nadziei. To jest bardzo ważne i niezwykle doświadczenie z życia naszego Założyciela. Ono nas uczy, że od Maryi otrzymujemy światło i życie tzn. Chrystusa, który jest nadzieją a przez to znajdujemy pociechę.

Weźmy tę historię do naszego życia jako mądrość, żeby to nie była tylko historia obca i daleka, a obrazy z Krościenka nie były tylko podróżą sentymentalną. Przecież i my w życiu przeżywamy ciemne noce i trudne chwile. Czasem wydaje się, że nie damy rady. Bywają w naszym życiu lęki, blokady, cierpienia i niepokoje. Warto pamiętać, że przez Chrystusa z wysokości krzyża zostaliśmy oddani Matce Bożej i Ona jest naszą Matką, a nie słyszano, aby opuściła tego, kto się do Niej ucieka. W Niej mamy nadzieję. Ona nam powtarza, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Do Maryi trzeba przychodzić i Jej zawierzać wszystko: siebie samych, bliskich, rodzinę, Ojczyznę, dzieła, które czynimy. Tak to robił Jan Paweł II. Zdecydowana większość jego dokumentów kończy się modlitwą zawierzenia Matce Bożej. On bardzo często powtarzał swoje osobiste zawierzenie. To było także jego zawołanie, ale to był również jego styl życia: Totus Tuus, cały Twój jestem, Maryjo. Zwłaszcza w najtrudniejszych momentach to jest cudowna droga – Wszystko Twoje, Maryjo.

Znam taką siostrę zakonną, która, gdy przychodzą trudne chwile, odnawia swoje zawierzenie Maryi, oddaje się Jej w opiekę i zawsze znajduje się jakieś cudowne wyjście, pocieszenie i przychodzi światło.

Przyjmijmy Maryję jako źródło Życia i Światła, jako Tę, która daje Chrystusa, daje nadzieję i jest Matką pocieszenia. Maryja, Niepokalana - to cudowny dar od Boga i od Chrystusa. To jest także dar od Kościoła, bo Maryja jest typem i Matką Kościoła, to jest także dar od Ruchu Światło-Życie, który jest naszą rodziną, naszą wspólnotą i naszym domem. W Ruchu uczymy się tego, by Matce Bożej zawierzać wszystko, oddawać się Jej, ufać i nie tracić nigdy nadziei.

Niech więc Ona będzie naszą Matką i źródłem nadziei. Niech będzie źródłem życia i światła w naszej codzienności. Niech nam jak zawsze przynosi Chrystusa. Niech się tak stanie.

Jezus przynosi realne rozwiązania dla naszego ludzkiego życia

Ks. Jacek Herma

Carlsberg, Homilia, Pasterka 2013

Jesteśmy w środku nocy, świętej nocy. To noc, kiedy dokonało się objawienie Mesjasza. Mesjasz jest objawiony swojemu ludowi; Mesjasz oczekiwany, zapowiedziany. Wielu wyobrażało sobie Jego przyjście. Dla wielu to przyjście Mesjasza wiązało się z nadzieją na odzyskanie wolności przez Naród wybrany, z pokonaniem Rzymian. Wtedy, w tym wielkim Imperium, Izrael jako państwo właściwie nie istniał, cieszył się tylko ograniczoną autonomią, gdzieś na obrzeżach tego Imperium. Wielu myślało, że przyjście Mesjasza przywróci świetność Izraela, świetność z czasów króla Dawida, króla Salomona.

A tymczasem ten Mesjasz, który przychodzi, rodzi się w warunkach ubogich, nie jest otoczony jakąś świtą dworską, wokół nie ma zastępu lekarzy, pielęgniarek, nie ma całej asysty, nie ma kamer telewizyjnych, które przekazują to najważniejsze wydarzenie – a przecież rodzi się najważniejszy Człowiek w historii, ważniejszy od wszelkich cesarzy, królów.

Rodzi się - w zasadzie dzisiaj powiedzielibyśmy - jako bezdomny, bo nie znalazł miejsca i wskazano gdzieś jaskinię pod miastem, gdzie można się jeszcze schować. Był tłok, lepsze miejsca były zajęte, wykupione. Józef i Maryja nie mieli kasy, żeby też wykupić gdzieś lepsze miejsce. Byli ubodzy. Człowiek, który ma pieniądze to nawet w trudnych warunkach znajdzie miejsce, gdzieś je sobie zdobywa, nawet w trudnych warunkach przepycha się łokciami.

Jezus-Mesjasz rodzi się jako człowiek ubogi. Jest w tym świadomy Jego wybór. Całe Jego życie będzie życiem człowieka ubogiego. Takie ubogie jest później Jego życie w Nazarecie, a także przyjmowanie różnych trudnych okoliczności: zagrożenie życia, ucieczka do Egiptu; staje się wygnańcem, emigrantem. Także Jego praca codzienna jest prosta i zwykła, a gdy staje się nauczycielem, podejmuje życie wędrownego nauczyciela, który głosi dobrą nowinę o Królestwie. A dalsze koleje Jego życia: odrzucony, wzgardzony. Taka jest historia Jego życia. Jest to już zawarte w tych okolicznościach, które są opisane w czytaniach dzisiejszej liturgii; te ubogie warunki zapowiadają, że historia Jego życia będzie inna niż sobie wymyślił człowiek.

My to przyjście Mesjasza tak bardzo pięknie próbujemy koloryzować. Śpiewamy piękne pieśni, jest wiele świateł, pięknie ustrojone choinki. W naszym przeżywaniu kojarzy nam się najczęściej to święto z czasem bardzo radosnym, rodzinnym; jest jakieś ciepłko, tak przyjemnie i fajnie, i włączamy w ten klimat

także Pana Jezusa. Ewangelia wtedy jest taka bardzo przyjazna i „ekologiczna”, że nawet puste zazwyczaj kościoły wypełniają się w ten wieczór. Ja zawsze jestem zafascynowany, gdy wchodzę w wieczór wigilijny do przeciętnego kościoła w Niemczech i jest on pełen ludzi młodych, rodzin, dzieci, których nie widać na co dzień. Dziś, w ten wieczór, jest ciepły. Ale później codzienność jest inna, trudna, ta Ewangelia jest jakby mniej wygodna.

Jezus poprzez swoje ubogie przyjście pokazuje nam, że On nie przynosi nam wygodnego życia, On przynosi nam realne rozwiązania dla naszego ludzkiego życia, które jest trudne. Życie bowiem niesie ze sobą problemy, jest trudne. Jest tak trudne, że bez Jezusa nie bylibyśmy w stanie sobie sami poradzić. I dlatego On przychodzi nie jako dodatek, coś na ośłodę, ale żeby rozwiązać trudne problemy naszego życia. Jezus świadomie wchodzi w samo jądro trudności, problemów, wybiera pewien styl życia, żeby te trudności pokonać. Ostatecznie ma się zmierzyć z tym, co jest źródłem tych trudności: z grzechem, śmiercią i szatanem, i chce to pokonać. Pokazuje nam Jezus, że życie prawdziwe, życie spełnione, życie zwycięskie, nie jest życiem wygodnym. Jeśli w życiu szukasz życia wygodnego, to dzisiaj zdecyduj się wyruszyć ku Zbawicielowi. Jeśli jesteś dzisiaj na tej nocnej liturgii, to już podjąłeś to wezwanie, by odszukać Nowonarodzonego; dzisiaj wyruszyłeś, wybrałeś trud wędrówki; zamiast siedzieć w wygodnym fotelu przed telewizorem zdecydowałeś się wyruszyć, coś cię poruszyło, albo ktoś cię zmotywował i ostatecznie jesteś tutaj na liturgii, podjąłeś pewną drogę, aby tu dotrzeć.

Zobaczmy, że ten znak drogi, zgromadzenia się w ciągu nocy w kaplicy jest znakiem, w którym chcemy powtórzyć coś z tej drogi tych pierwszych, którym zostało objawione orędzie o Mesjaszu, który się narodził: „W polu przebywali pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem” (Łk 2,8). Co znaczy, że „trzymali straż nocną”? To znaczy, że byli ludźmi czuwającymi. Bóg przychodzi do ludzi, którzy Go oczekują, do ludzi czuwających. Advent nas do tego zachęcał i przygotowywał. Kościół nam mówił wielokrotnie i w różny sposób o czasie, który trzeba wykorzystać, o potrzebie oczekiwania Mesjasza, aby było w naszych sercach pragnienie, a równocześnie gotowość, przyjęcia Go, gdy się nam objawi we właściwym czasie, który On uzna za właściwy i stosowny.

„Nagle stanął przed pasterzami Anioł Pański” (Łk 2,9). Boża ingerencja jest ingerencją, którą Bóg zamierzył, ale dla nas ona jest w konkretnym czasie i miejscu, to jest wydarzenie historyczne. Zobaczmy, że dzisiaj autor Ewangelii, św. Łukasz odnosi się do tych okoliczności historycznych. To nie jest bajka, to jest konkretny czas historii, w którym Słowo stało się ciałem, w którym Mesjasz się narodził, kiedy został objawiony. Byli konkretni ludzie, świadkowie, którzy mogli dotknąć.

Do czego wzywa Anioł Pański pasterzy? Po pierwsze słyszą orędzie: „Nie bójcie się”. Bóg nie przychodzi po to, żeby nas przestraszyć. Bóg jest Bogiem, który chce nas poprowadzić ku wolności, ale jest w nas - w naszej naturze dotkniętej,

skażonej grzechem - brak zaufania, ucieczka przed Bogiem. Jest ta sama ucieczka, którą dziedziczymy po naszych praojcach. Adam i Ewa po upadku ukrywają się przed Bogiem, nie ma w nich naturalnego zaufania do Boga. Jest w nas po upadku obecna bardziej tendencja do ucieczki, do schowania się, do załatwiania spraw po swojemu, do przeżywania Boga jako kogoś, kto jest zagrożeniem. Jest to kłamliwy obraz, ale taki jest w naszym wnętrzu, taki obraz dziedziczymy. A więc, gdy jest to nawet bardzo oczywista ingerencja Boga, pojawia się - w sercu ludzkim, w naszej naturze - strach, pojawia się lęk. I wtedy Bóg mówi: nie bój się, Ja przychodzę aby wyzwać, Ja przynoszę uzdrowienie, zbawienie; chcę przynieść ci radość, chcę przynieść ci pociechę i rozwiązanie dla twoich trudnych sytuacji życiowych. Dlatego słyszymy: „Oznajmiam wam dzisiaj radość wielką, będzie ona udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie dla was znakiem: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (Łk 2,10-12).

Wyruszyli pasterze, uwierzyli temu orędziu. Orędzie Boga, objawienie się Boga – nawet tak bardzo oczywiste – ono nigdy nie zniewala człowieka. To jest też potwierdzeniem prawdziwości Bożego przyjścia. Bóg nie przychodzi, żeby zniewalać; przychodzi zapraszając, pokazując drogę, ale człowiek w swojej wolności ma wyruszyć. Bóg chce odbudować człowieka w jego godności.

Dzisiaj także w tej liturgii możemy doświadczyć tego samego, czego doświadczyli tamci ludzie. Liturgia jest szczególnym miejscem, szczególnym czasem. Jesteśmy pośród czasu, który przemija (ten czas to według Greków „chronos”), ale równocześnie jesteśmy w wymiarze czasu „kairos”. Grecy mieli różne określenia dla czasu jako przemijania i czasu jako wypełnienia się; kairos to czas pełni, czas jakby już przekraczający ramy czasu przemijania. Liturgia jest tym czasem szczególnym kiedy dokonuje się „teraz” i to „teraz” jest dostępne dla nas, możemy w nim uczestniczyć i z niego czerpać.

A więc dla nas dzisiaj rodzi się Chrystus, dla nas dzisiaj jest dostępny, nam jest objawiony. My dzisiaj - jeśli przychodzimy z taką samą wiarą jak ci pierwsi pasterze - także możemy Go rozpoznać, dotknąć, przyjąć. On jest obecny i działa w tej liturgii, jest obecny w znakach liturgicznych, jest obecny w swoim słowie, jest obecny w sakramencie, jest obecny w naszej wspólnoty.

Dlatego zapraszam każdego z was do tej wewnętrznej drogi, aby ją kontynuować w czasie tej liturgii, aby odnaleźć obecnego Pana, aby się otworzyć na tę Jego obecność, by On mógł napęłnić każdego z nas tutaj w kaplicy nową radością.

Pasterze, którzy odnaleźli Mesjasza powrócili jako świadkowie, jako ci, którzy Go spotkali, jako ci, którzy Go dotknęli, jako ci, których życie zostało przemienione. Niech ta liturgia dzisiaj będzie dzisiaj właśnie takim dotknięciem serca każdego z nas przez Pana, który się rodzi, przychodzi, wchodzi w naszą trudną rzeczywistość. Zaprosz Go dzisiaj do tego co jest twoim życiem, twoją trudną rzeczywistością. Nie czekaj, aż ją sam uporządkujesz. Nie mów: Panie Jezu, zaczekaj

jeszcze, uporządkuję je sam, poradzę sobie, to wtedy w nagrodę przyjdiesz. To jest czasem takie nasze błędne myślenie, że jakoś damy sobie sami radę. Gdyby tak było, to Mesjasz nie jest potrzebny. Mesjasz przychodzi dlatego, że nie możemy sobie sami poradzić. On przychodzi i puka do naszych drzwi. Jeśli otwieramy Mu, wtedy On wchodzi, i wtedy On może przemieniać nasze życie. Przychodzi ze swoją mocą zbawienia, czyli przemiany naszego życia, uczynienia je życiem nowym, innym. To nie ma być tylko jakiś mały retusz, jakaś mała korekta. On chce uczynić nasze życie nowym od wewnątrz, od głębi naszego serca. Dlatego uczyni w czasie tej liturgii ten krok wiary, otwórz Mu drzwi swojego wnętrza, by On mógł dzisiaj narodzić się w twoim sercu.



Matka odkupiona przez Syna

(Maryja w pismach i wypowiedziach Czcigodnego Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego)

Teresa Michałczak

Święty Paweł z pokorą wyznaje: „Za łaską Boga jestem tym, czym jestem”

(1 Kor 15,10). To słowo odnosi się w całej prawdzie także do Maryi, bo Ona dzięki łasce Boga stała się Matką Jezusa. Anioł pozdrawiając Maryję nazwał ją „pełną łaski” (por. Łk 1,28). Ta pełnia łaski w tym momencie dotyczyła nie tylko tego, że została wybrana, czyli jej macierzyństwa wobec Syna Bożego, ale także tego, że sama została zbawiona przez Jezusa Chrystusa. Łaska zbawienia działa w Jej wypadku uprzedzająco. Została Ona na mocy przyszłych zasług Jej Syna zachowana od wszelkiej zmały grzechu.

Ks. Blachnicki zauważa, że Bóg zaczął zrealizować swój plan zbawienia najpierw w Maryi, czyniąc z Niej najdoskonalszy model tego, co później zostanie zaofiarowane wszystkim, którzy uwierzą. W Maryi też objawiła się w sposób najpełniejszy z możliwych moc odkupienia. Ona bowiem mocą Chrystusowego odkupienia nie została uwolniona, ale zachowana od grzechu. Maryja jest odkupiona

przez Chrystusa tak samo jak i wszyscy inni, bo „jeden jest tylko Odkupiciel, Chrystus Pan”. (1)

W swoich konferencjach nasz autor podkreślał, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem i jedynym Pośrednikiem i wszyscy ludzie są zbawieni tylko przez Chrystusa, a stają się uczestnikami zbawienia przez wiarę. Zauważył także, powołując się na Pismo św. i Tradycję Kościoła, że Maryja, chociaż ma rolę jedyną i niezwykłą jako Matka Syna Bożego i Mesjasza, to jednak i Ona nie jest wyjęta spod prawa, które dotyczy wszystkich ludzi. Ona także jest zbawiona przez wiarę w Syna Bożego. (2) Jest odkupiona tak samo jak i my wszyscy: „Bo nie ma w żadnym innym zbawienia (Dz 4,12)”. (3)

W homilii na Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, mówiąc o posłuszeństwie Maryi wobec Boga ks. Franciszek Blachnicki stwierdził, że Jezus Chrystus, mimo iż pojawił się w historii ludzkości później niż Maryja, to jednak On, Syn Ojca Przedwiecznego pierwszy wypowiedział Ojcu swoje «tak» i dlatego „słusznie odnowiona liturgia podkreśla na pierwszym miejscu to «tak» Słowa Przedwiecznego. Święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie jest obecnie obchodzone jako święto Pańskie. W centrum znajduje się to [...]: «Oto idę, abym spełniał wolę Twoją» (Hbr 10,7), wypowiedziane przez Słowo Przedwieczne w momencie Wcielenia”. (4) Dopiero całkowite posłuszeństwo Syna Bożego wobec Ojca umożliwiło człowiekowi danie odpowiedzi posłuszeństwa Bogu. Gdyby Bóg nie przyszedł i nie dokonał „całkowitego oddania się w posłuszeństwie woli Boga Ojca, nie mogłaby Maryja, nie mógłby żaden człowiek wypowiedzieć tego słowa «tak». [...] Dlatego też, chociaż w czasie słowa Maryi: «Oto Ja służebnica Pańska», poprzedzają słowa wypowiedziane przez Wcielone Słowo, [...] to «tak» Syna Bożego uprzedza «tak» Maryi. Bóg przychodzi, aby wypełnić wszystko w posłuszeństwie”. (5) Maryja jest pierwszą z ludzi, których Bóg zbawił i wprowadził w swoje zbawcze plany wobec całego stworzenia. Ona w pokorze służebnicy (por. Łk 1,38) przyjęła wezwanie Boże i stała się Matką Syna Bożego. I jako Matka jest obecna w Jego tajemnicy.

Jan Paweł II także potwierdza tę prawdę w słowach: „Ona pozostaje doskonale otwarta w stronę tego «daru z wysokości» (por. Jk 1,17). I jak uczy Sobór: Maryja «zajmuje pierwsze miejsce wśród pokornych i ubogich Pana, którzy z ufnością oczekują od niego zbawienia i dostępują go»” (RM 8).

1. Por. F. Blachnicki, Tajemnica Maryi, w: ARL (Tekst spisany z taśmy magnetofonowej, nie autoryzowany), sygn. RŚŻ/H/780815.

2. Por. F. Blachnicki, Tajemnica Maryi, tamże.

3. Por. tamże.

4. Por. tamże.

5. F. Blachnicki, Oto Matka twoja, art. cyt., s. 5.

Wspomnienie o ks. Krzysztofie Grzywoczu

Chciałabym napisać kilka słów o księdzu Grzywoczu, którego dane mi było poznać, a który został uznany za zaginionego. Wyszedł 17 sierpnia 2017 w góry, w Alpy szwajcarskie i niestety nie powrócił i nie został dotychczas odnaleziony. W tym krótkim świadectwie pragnę wyrazić wdzięczność Panu Bogu za to, że postawił księdza Krzysztofa na mojej drodze.



Było to w 1995 roku w zimie, w Zakopanem, gdzie ja byłam formatorką małej wspólnoty INMK Instytut Niepokalanej Matki Kościoła), a on przyjechał z kolegą kapłanem na narty. Dla mnie było to czas bardzo trudny, nie odnajdywałam się w roli, którą mi przydzielono, nie miałam w sobie dość siły i mądrości by prowadzić formację, wydawało mi się, że mi totalnie to nie wychodzi, że ponoszę porażkę, mówiłam tylko: „Bądź wola Twoja”. Wtedy, jak wierzę, Pan przyprowadził ks. Krzysztofa, aby mnie podniósł i umocnił. Rozmawialiśmy kilka godzin, jak dziś pamiętam jego słowa: „Basiu, czy był lepszy formator, animator jak Jezus, a popatrz jakich uczniów sobie wychował będąc z nimi przez trzy lata: jeden się Go zaparł, drugi Go zdradził, a reszta uciekła wtedy, kiedy ich najbardziej potrzebował” oraz „Jezus wiele dokonał chodząc po ziemi, czyniąc cuda, ale najwięcej zrobił kiedy był na Krzyżu, kiedy nie mógł poruszać ręką i nogą, kiedy był unieruchomiony, kiedy nie mógł po ludzku nic, kiedy po ludzku poniósł klęskę; wtedy dokonał najwięcej, dokonał dzieła odkupienia, wtedy właśnie nas uratował”.

Bardzo mnie te słowa umocniły, dały poczucie wolności, bo mnie się wydawało, że ja muszę to czy tamto, że ode mnie - od mojego zaangażowania, działania, mojej pracy - zależy nawrócenie innych, wychowanie innych, zbawienie innych. Ksiądz Krzysztof w sposób delikatny pokazał mi, że tylko Jezus może zbawiać, przemieniać, nawracać, a drogą do tego jest Jego Pascha. Do dzisiaj mam karteczkę od ks. Krzysztofa, gdzie mi napisał: „Życzę Ci, Basiu, paschalnej klęski”. I może czasem o tym zapominam w tempie życia, zaangażowania, ale ks. Krzysztof jak wierzę, z nieba, przypomina mi, że tylko Jezus jest Drogą, że tylko Jego Krzyż jest drogą i po niej chcę iść.

Niech Bóg będzie uwielbiony w życiu i posłudze księdza Krzysztofa. Niech będą Mu dzięki, że postawił go na mojej drodze życia, powołania; potem wielokrotnie ks. Krzysztof przyjeżdżał do Carlsbergu, prowadził oazy i inne spotkania.

Ostatni raz widzieliśmy się w czerwcu 2016 roku, kiedy w fantastyczny sposób prowadził sesję o uczuciach niekochanych, w czerwcu 2018 miał mówić o uczuciach kochanych.... Wierzę, że o nich: o radości, miłości, pokoju rozmawia już w Niebie ze świętymi, że patrzy na nas i uśmiecha się ciepło.

Barbara Mazur

Owoc Roku Fatimskiego

Na kolejne dni skupienia (10-12.11.2017) przybyło do Carlsbergu 20 osób. Jakież to był dla nas – bogaty w łaski i urozmaicony słowem, Eucharystią, modlitwą różańcową, filmami i śpiewem – czas! Dobrze też się stało, że mogliśmy rozważania związane z Fatimą, przeplatać modlitwą różańcową. Bądź co bądź ONA mówiła do dzieci, że jest Królową różańca świętego i prosiła je - jak i cały świat – by odmawiano różaniec....

Pragnę wyrazić wdzięczność ks. prałatowi dr Henrykowi Bolczykowi za niezwykle cenne „dopowiedzenia“ do tajemnic różańcowych (w sumie 150 !). One jeszcze bardziej skłaniają nas do medytacji nad życiem Jezusa i udziału Maryi w dziele odkupienia. Te „dopowiedzenia“ są też niezwykle aktualne w obecnym czasie.

Trudno pisać o wszystkim (a tak bardzo by trzeba!). Wybiorę więc to, co wydało mi się godne podkreślenia. Jest to poniekąd moje osobiste świadectwo.

Spotkania (w sumie trzy), skupiały się wokół Maryi i Fatimy. W pierwszym spotkaniu do głosu dochodziło zarówno poznanie jak i poruszenie serca. Było to „widoczne“ zarówno w wypowiedziach ks. Henryka, jak i także niektórych z uczestników spotkania.

Druga część spotkania poświęcona była Wielkim Czciicielom Maryi – Janowi Pawłowi II, ks. kard. S. Wyszyńskiemu, czy ks.Fr. Blachnickiemu. Z tej swoistej katechezy nauczyliśmy się tego, że w życiu tych Wielkich Czcieli Matki Bożej dominowało całkowite zawierzenie siebie i spraw trudnych (tak Kościoła jak i siebie) – opiece Niepokalanej. Bardzo dobitnie podane to było w wypowiedziach ks. kard. S. Wyszyńskiego, w filmie, którego to dwie części mogliśmy obejrzeć.

Spotkanie trzecie, niedzielne, związane było z Apostolstwem Maryjnym. Matka Boża „apostołuje“ w świecie. Także w nas i przez nas, co wynikało z licznych, bardzo osobistych świadectw.

Wielkie poruszenie serca dokonało się we mnie – i zapewne w wielu z nas – podczas sobotniego Apelu Jasnogórskiego, kiedy to ks. Bolczyk prosił Maryję, by przytuliła go – i nas – do swego Niepokalanego Serca, by nas w nim umieściła, nasze troski i radości, nasze całe życie. Ona jest naszą Matką. Jezus z krzyża polecił Ją Janowi i nam wszystkim, i nikt inny nie potrafi nas tak kochać i rozumieć jak Ona. Jest Niepokalanie poczęta i Jej Niepokalanemu Sercu powierzono cały świat.

„O Maryjo, ukryj mnie w najczystszy Sercu Twym. Zamieszkać w Tobie pragnę, w ramionach Twych się skryć...” - tak śpiewaliśmy i o to Ją prosimy. I chcemy być darem dla drugiego człowieka – bo Ona takim darem zawsze była – i nadal

nim jest. To jest tajemnica Jej Niepokalanego Serca. Prosimy Ją o to, by nam w tym pomagała.

Wielka radość, skupienie i modlitwa towarzyszyły Miesięcznemu Czuwaniu Maryjnemu. Przed Najświętszym Sakramentem mogliśmy prosić kapłana o modlitwę wstawienniczą, podczas gdy zgromadzeni, adorując Jezusa, odmawiali różaniec – przeplatany wspomnieniami siostry Łucji. Były to dla nas niezapomniane duchowe przeżycia....!

Nie mogło także zabraknąć „akcentów” patriotycznych. 11 listopada przypadała 99. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Tutaj, w tym miejscu, pamięć o poległych Obrońcach Ojczyzny, ma szczególny wymiar i znaczenie.

Dziękuję Bogu, Jego Matce, ks. Bolczykowi oraz wszystkim obecnym na spotkaniach - za wielki dar modlitwy, za duchowe przeżycia. A owoce roku fatimskiego trwają i trwać będą nadal, bo Matka Boska z Fatimy czuwa nad światem, a Jej Niepokalane Serca kocha każdego.

Chwała Panu!

Elżbieta Falkowska



„Panie, naucz nas się modlić” Łk 11,1

Dziewiąta Oaza dla Dzieci z Rodzicami w Gródku nad Dunajcem 16-25.08.2017; uczestniczyły w niej 24 rodziny (105 osób, w tym 55 dzieci).

Tematy poszczególnych dni: Miłość Ojca źródłem dialogu; Modlitwa wewnętrzna; Eucharystia – szczytowa forma modlitwy; Przeszkody w modlitwie; Modlitwa Słowem Bożym; Modlitwa wstawiennicza; Modlitwa w rodzinie.

W tym roku postanowiliśmy zadać sobie i uczestnikom oazy podstawowe, choć trudne do realizacji pytanie: jak się modlić? To pytanie zadawali Jezusowi uczniowie: „Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów” (Łk 11,1).

Pragnienie modlitwy towarzyszy ludziom od wieków, była ona zawsze portem nadziei i oazą spokoju w czasach głodu, katastrof i wojen. W dzisiejszym zlaicyzowanym i materialistycznym świecie modlitwa przychodzi nam coraz trudniej, brakuje na nią czasu i skupienia. Zdarza się to także osobom wierzącym i praktykującym. Tym bardziej ważne jest pytanie: jak mogę nauczyć się dobrze modlić i w jaki sposób przekazać to naszym dzieciom?

Rozpoczęliśmy oazę od pokazania wizerunku Boga Ojca, który zawsze na mnie czeka z otwartymi ramionami i otacza mnie płaszczem swojej opieki. Tego dnia bliżej przyjrzelśmy się głębi modlitwy Ojciec Nasz. Odpowiedzią na zaproszenie Ojca było symboliczne wejście do Namiotu Spotkania, gdzie jesteśmy z Nim sam na sam, praktykując modlitwę wewnętrzną.



Kolejnym etapem było świętowanie Eucharystii, w której kryje się pełnia modlitwy, kiedy przepraszam, wielbię, dziękuję i proszę. Ważnym tematem była walka duchowa i nazwanie przeszkód w modlitwie oraz to, jak sobie z tym radzić. Przeznaczaliśmy jeden dzień na szukanie źródła modlitwy w Słowie Bożym, biorąc za przewodnika dnia Papieża Franciszka. Zainspirowani jego „Modlitwą Pięciu Palców” praktykowaliśmy modlitwę wstawienniczą.

Ostatniego dnia dzieliliśmy się naszymi doświadczeniami modlitwy rodzinnej i szukaliśmy różnych dróg jej kontynuacji w domu: przez śpiew, kontemplację, wspólne czytanie Słowa Bożego, modlitwę spontaniczną, a także wsłuchując się

w słowa modlitwy do Świętej Rodziny: „Święta Rodzino z Nazaretu, uczyni także nasze rodziny środowiskami Komunii i wieczernikami modlitwy, autentycznymi szkołami Ewangelii i małymi Kościołami domowymi” (Amoris Letitia).

Każdego dnia praktykowaliśmy rachunek sumienia wg św. Ignacego. Oddawaliśmy to, co się wydarzyło w ciągu dnia, co było słabością, grzechem, cierpieniem, ale także i to, co stanowiło siłę, radość i zwycięstwo. Tak, abyśmy mogli dostrzec konkret działania Miłości Boga w naszym życiu i potrafili na nie odpowiedzieć. Codziennie mieliśmy okazję do adoracji Naszego Pana, aby przemieniał nasze serca i wzbudzał głód modlitwy w nas.

Oaza była też czasem odpoczynku dla rodzin wśród pięknej pienińskiej przyrody. Pierwszego dnia braliśmy udział w spływie Dunajcem. W dniu wizyty w Centrum Ruchu Światło Życie w Krościenku uczestniczyliśmy we Mszy Św. przy grobie Ojca Franciszka Blachnickiego, by następnie wyruszyć na Trzy Korony i zdobyć szczyt. Dzięki pięknej pogodzie mogliśmy również korzystać z kąpeli w jeziorze Rożnowskim.

Ewa Skorupska



Świadectwa uczestników Oazy

„Kochani: Szczęść Wam Boże;
wspominając Oazę z Grzesiem i Maxiem, oraz opowiadając innym o niej, ciągle powracał nam dar wspólnej rodzinnej modlitwy.

My nie tylko mówiliśmy o niej przez te parę dni, ale ciągle ją przeżywaliśmy. Psalm, błogosławienie, czytanie Słowa, przeproszenie, modlitwa dzieci za rodziców, współmałżonków, za dzieci..., wspólne przeżywanie Mszy Św.... i to wszystko razem w rodzinie. To najbardziej nas dotknęło. A teraz wiedząc jak może być, tęsknimy za tym i postaramy się tak w domu modlić.

Druga rzecz, która stała się nam jasna: nasze dzieci żyją w diasporze, a często w świecie wrogim lub obojętnym wobec Pana Jezusa, a tu przeżywały wspólnotę z innymi, podobnymi sobie. I te przyjaźnie mogą być kontynuowane potem, w codziennym życiu.

Trzeci punkt: katecheza - żywa i autentyczna. To nie nauka religii w szkole, gdzie (przynajmniej u Maxa) jest to przedmiot szkolny, często uczony przez osobę niewierzącą. Nasze dzieci i my otrzymujemy szansę, nie tylko uczenia się, ale i kształtowania naszego sumienia, dojrzałości chrześcijańskiej i wierności Panu Jezusowi. Np. rachunek sumienia.

Dziękując za Wasze bycie i ciągłe służenie.

Szorki



Bogactwem, jakiego doświadczyliśmy, a którym chcieliśmy się podzielić po naszych pierwszych rekolekcjach było odkrycie na nowo wspólnej, codziennej modlitwy, podczas której czuliśmy obecność Ducha Świętego.

Z pełnym zaciekawieniem słuchaliśmy katechez, które na nowo ukazały nam siłę poznania Pisma Świętego.

Panowała miła i serdeczna atmosfera. Nasz syn pierwszy dostrzegł Wasze otwarte serca i od pierwszych chwil czuł się wśród Was swobodnie. Po powrocie do domu zapamiętane piosenki z oazy towarzyszą mu i nam każdego dnia.

Pięknie, a zarazem bardzo wzruszająco, było poczuć otulający płaszcz symbolizujący miłość Boga. Świętym czasem było trwanie na adoracji Najświętszego Sakramentu, do którego było tak blisko.

Wybaczcie, ale nie da się opisać w paru słowach tego, co przeżyliśmy, ale na pewno mamy poczucie, że czas, który spędziliśmy razem był dobrze wykorzystany, w czasach gdy wokół liczy się "... mieć a nie być ...".

Jeszcze raz chylimy czoła przed Waszym zaangażowaniem w tak wielką sprawę, jaką są rekolekcje.

Dziękujemy i niech Wam Bóg błogosławi.

Ewa, Mariusz i Rafał Kaczmarek“

Jedność w małżeństwie. Metoda "osiołka"

Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw 24-26.11.2017

Rekolekcje małżeńskie prowadzone przez Mieczysława Guzewicza, to jedne z najlepszych, a może i nawet najlepsze, w których dotychczas brałam udział, a parę już ich w moim życiu było. Miały one zawsze jakiś ciekawy temat i niewątpliwie na nowo doładowywały nas, mnie i mojego męża, nową łaską, dobrem czy wiedzą z jakiegoś obszaru życia małżeńskiego lub rodzinnego, ale nigdy nie były aż takim strzałem w dziesiątkę, jak te ostatnie, w których braliśmy udział. Dlaczego? Bo wydaje mi się, że najtrafniej opisywały istotę szczęśliwego małżeństwa. Pamiętam z innych rekolekcji, jak ważne jest trwanie przy Bogu, wspólna modlitwa, dialog małżeński, życie seksualne, komunikacja w małżeństwie, podział ról, różne tzw. mowy czy jak kto woli, formy miłości, ale dopiero teraz poczułam, że ktoś w końcu zajął się naszym, li tylko i wyłącznie albo przede wszystkim, szczęściem. Czyli co zrobić, żeby żona była szczęśliwa, a co, żeby szczęśliwy był mąż.

I tu wypadałoby w końcu wspomnieć, że tematem tych rekolekcji była „Jedność w małżeństwie. Metoda „osiołka””. Jadąc na to spotkanie, na pierwszą część tego tematu, nawet się cieszyłam, gdyż wydawało mi się, że ostatnio tej jedności nam brakowało, nasze dążenia, plany, oczekiwania rozchodziły się, jakoś tak generalnie się rozmiłaliśmy i nie zawsze było nam po drodze. Natomiast drugiej części tematu trochę się obawiałam. Hmm... pomyślałam sobie: znowu będą chcieli zrobić z nas takie Boże osiołki, że niby pokora, że niby na wszystko trzeba się zgodzić, nie szemrać, bo „miłość cierpliwa jest i wszystko znosi” itd., itp. . A na dodatek pewnie będzie jeszcze „żony bądźcie posłuszne mężom swoim”. Ponadto usłyszałam od kogoś, że Guzewicza lepiej się czyta niż słucha, że taki trochę autorytarny, że może drażnić. Ale były to raczej na szczęście osoby, które nie miały bezpośredniego z nim kontaktu, a tylko z ekranu komputera. I jakież było moje zdziwienie, kiedy prowadzący okazał się człowiekiem niesłyszanie sympatycznym, kulturalnym, charyzmatycznym i o dużym poczuciu humoru. Owszem, tezy które wykladał, mówił w sposób pewny, zdecydowany, powiedziałabym w wykrzyknikiem, ale właśnie o to chodziło. Pewne rzeczy musiały być powiedziane bardzo dobitnie, mocno, entuzjastycznie i z silnym przekonaniem, że jest to jedyna, optymalna droga funkcjonowania w małżeństwie, która obojgu przynosi w końcu szczęście. Że to mężczyzna jest tym osiołkiem, ale jakże sympatycznym. Bo przecież osioł jest towarzyski, spokojny, cierpliwy, stateczny, wrażliwy, wierny, ciekawski i lojalny. Potrafi dźwigać duże ciężary i ciężko pracować w zmiennych warunkach. Jest bardzo wytrzymały i nie wymaga dużej pielęgnacji. Tacy powinni być nasi mężowie, dźwigać ciężary rodzinne, poświęcać się dla swych najbliższych i robić to bez narzekania, bo tak naprawdę taka jest ich natura, oni tego potrzebują-celowego wysiłku i poświęcenia. Życia dla kogoś. Dopiero wtedy czują sens swego istnienia. Czują się potrzebni. Pan Guzewicz (również mąż i ojciec trójki

już dorosłych dzieci) umiał, moim zdaniem, fantastycznie słuchających tych konferencji panów, do tego właśnie przekonać i przedstawić to nie jako ciężki obowiązek czy smutną powinność, ale raczej jako prawdziwie radosne spełnienie się w życiu.

Następną ważną kwestią, która wydaje mi się jest kluczowa w przeżywaniu szczęśliwego małżeństwa, jest sama relacja na linii mąż - żona. I tak naprawdę nie chodzi tylko o komunikację. Bo co z tego, że będziemy sobie o wszystkim mówili, informowali, wszystkim dzielili, jeżeli nie będzie między nami empatii, zrozumienia czy wyrozumiałości. Dlatego ważne jest, by mężczyzna spojrzał na kobietę nie przez pryzmat swojej natury, ale właśnie, jak gdyby jej własnymi oczyma no i oczywiście vice-versa. Ale ponieważ kobieta jest istotą o wiele bardziej skomplikowaną i wrażliwą, dlatego jej to właśnie było poświęcone więcej czasu. Myślę, że wszystkie kobiety wyjechały z tych rekolekcji zadowolone, gdyż nareszcie mężczyźni zrozumieli ich delikatną naturę i jak wiele ich potrzeb i oczekiwań trzeba spełnić, by czuły się one usatysfakcjonowane i jako kobieta w małżeństwie spełnione. Prowadzący wymienia tych potrzeb aż 12. Wszystkie można odnaleźć w książce pana prelegenta „Metoda osiołka - o jedności w małżeństwie”. Wspomnę chociażby tylko niektóre jak: potrzeba bycia wysłuchaną, rozumianą, adorowaną, zdobywaną czy docenianą (bron Boże krytykowaną). Potrzeby zaś mężczyzny zawarte są w kodzie 3 liter (a nie 12, ha ha): NPP - nakarmić, pochwalić, przytulić - czyli wszystko jasne. Najfajniejszy był, że tak powiem, przekaz tego wszystkiego, czyli to nie jest tak, że kobiety są tak wymagające, tylko one po prostu tak mają i już. Nie muszą czuć się dyskomfortowo, czy jak ostatnia egoistka, mając takie oczekiwania, tylko taka mam po prostu naturę. No i oczywiście to samo, jeżeli chodzi o facetów. Naturalnie można by jeszcze wiele, wiele pisać... bo to tylko ogólny zarys tych rekolekcji, coś co mnie najbardziej poruszyło.

Reasumując – „na Guzewiczu” trzeba po prostu być, ma on „na żywo” swoistą siłę rażenia. Nie było chyba faceta, który by się z nim ostatecznie nie zgodził, mimo, że na początku, rozumiem, mogłyby być jakieś opory. Poza tym mężczyźni, jak już wspomniałam wcześniej, otrzymują spora dawkę motywacji, by być takimi, jakimi oczekują ich kobiety (i jak powiedział p. Guzewicz do męskiej płci zebranej na sali: „to wam się opłaci”! ha ha). Czyli wszyscy ostatecznie będą zadowoleni.

Poza tym jeszcze raz doświadczyłam tego, że udział w rekolekcjach „live” to jest zupełnie inna „bajka”, niż przeczytanie jakiejś książki w tym temacie, czy wysłuchanie jakichś konferencji (nawet wspólnie) z YouTube. To jest jak wyjście na słońce i pozwolenie, by dać się opalić albo przynajmniej ogrzać w jego promieniach lub jak zjedzenie kawałka dobrego ciasta, a nie tylko przeczytanie przepisu jak go zrobić. Carlsberg ma w ogóle jakąś swoistą Bożą „magię” (uff, to nielubiane ostatnio słowo), miejsce, gdzie na nowo można się odnaleźć i ustawić do Bożego pionu. Miejsce, gdzie nasze życiowe puzzle zaczynają się ponownie układać i gdzie osłabiona dusza znów może wzmocnić się „witaminowym koktajlem” Bożej łaski.

Carlsberg to szczególna atmosfera, ludzie, posługujące tam siostry, księża, ale też historia życia. Bo jakby nie było, jeździmy już tam z mężem od prawie 28 lat i nigdy nie wyjechalismy z „pustymi rękami”. Niektórzy nazywają to miejsce drugim domem. Jak najbardziej. Chociaż dodałabym do tego jeszcze duchowy „szpital polowy” (określenie zapożyczone od papieża Franciszka) albo co najmniej „apteczka pierwszej pomocy”. Stwierdziłam również, że jednak warto częściej zaglądać w te święte progi i może czasami „nakarmić się” na zapas, a nie dopiero wtedy, gdy dryfujemy już na tzw. porcji głodowej. Chwała Panu, że to miejsce istnieje, takie ciche, skromne a jakże bogate w Bożą łaskę, Bożą obecność i gdzie namacalnie można doświadczyć Bożego działania.



Grażyna B.

W dniu naszego ślubu dostaliśmy specjalne zadanie

W dniach 24-26 listopada 2017 r. uczestniczyliśmy w weekendowych rekolekcjach w Carlsbergu. Prowadził je pan Mieczysław Guzewicz. Tematem przewodnim była jedność małżeństwa.

Zacznę od naszej drogi jak znaleźliśmy się w Carlsbergu. Od września jesteśmy małżeństwem. W dniu naszego ślubu dostaliśmy specjalne zadanie od księdza Suchockiego (wieloletniego moderatora Ruchu Światło-Życie w diecezji łomżyńskiej). Usłyszeliśmy: „Nie jestem tu za darmo. Pojedźcie do Carlsbergu i za rok zapytam was czy udało się”.

Zadanie wyzwało pytania męża, gdzie to jest i co jest w tym Carlsbergu. Myśli o tym zadaniu nie opuszczały nas. Pomyślałam, że jak mamy jechać do Carlsbergu to najlepiej od razu na rekolekcje. Już

wcześniej widziałam weekendowe spotkania dla małżeństw. Sprawdziłam termin i po otrzymaniu zgody od męża od razu zadzwoniłam. Do dziś pamiętam pytanie Basi o staż małżeństwa i ciepłą rozmowę.

Rekolekcje uświadomiły mi jak ważna jest wspólna modlitwa. W dni pracujące często nie widzimy się. Teraz jest to krótki telefon i hasło: modlimy się teraz czy za chwilę? Mimo, że na odległość, ale to jest możliwe. Ogromną łaską było również spotkanie tak wielu małżeństw i podczas krótkich rozmów czerpanie z ich doświadczeń. Zagadkowy punkt programu "Sesja pytań i odpowiedzi" odbył się w kaplicy przed Najświętszym Sakramentem. Kto inny niż wszechmogący Bóg może odpowiedzieć na nasze pytania.

Małgorzata i Paweł Czajkowscy

„Bóg jest dobry! Tak bardzo dobry!”

/Matka Magdalena Damen

Założycielka Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek

od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej/

Doświadczam tej Bożej dobroci nieustannie, od zawsze. A Pan Bóg w obdarowywaniu mnie nią jest nie tylko hojny, ale i pełen niespodzianek. Jedną z nich w tym roku była dla mnie możliwość przeżywania w sierpniu tego roku, w Carlsbergu kolejnego jubileuszu „Marianum”, gdzie znana byłam wszystkim jeszcze jako Ela, gdyż przez wiele lat przed wstąpieniem do klasztoru spędzałam tam każde niemal wakacje, gdzie prowadziłam spotkania dla dzieci podczas rekolekcji oazowych, ale też sama w nich uczestniczyłam. Tam też – w Marianum – w Kaplicy Chrystusa Sługi, podczas Eucharystii w dniu wybrzmiewania AGAPE, ostatecznie rozstrzygnęło się moje TAK w powołaniu, a dodam, że chociaż myśl powołania towarzyszyła mi jeszcze od szkoły podstawowej, wiele lat potrzeba było, abym pozwoliła Jemu się złamać, abym uwierzyła, że to Jego plan na moje życie, Jego zaproszenie i że łaska Boża wystarczy, abym podjęła drogę, na którą zaprasza...

Było to dla mnie niezwykle wzruszające przeżycie, że mogłam właśnie w tym miejscu, w Marianum, być jako siostra franciszkanka i dzielić się drogą odkrywania mojego powołania. Kiedy uczestnicy oazy III stopnia przeżywali swój dzień franciszkański, miałam podczas jednego ze spotkań słów kilka powiedzieć o duchowości franciszkańskiej, o charyzmacie mojego Zgromadzenia. Zrozumiałam wtedy, jak mocno nie jest to przypadkowe, że oazowicze zatrzymują się przy św. Franciszku z Asyżu. Osobiście odnajduję wciąż bardzo dużo zbieżności między duchowością franciszkańską a tym, co niesie w sobie Ruch Światło-Życie.

Kontemplacja – dorastać do tego, by wszystko było dla mnie modlitwą niezależnie od podejmowanych zadań – i szczególne miejsce w życiu oazowicza Namiotu Spotkania. Ubóstwo – rozumiane nie jako nieposiadanie, ale przeżywanie tego, co posiadam w duchu wdzięczności i zawierzenia – i wybrzmiewające z pism Księdza Blachnickiego MAGNIFICAT. Nawrócenie – a bardziej nawracanie nieustanne, godzenie się na moje dziś, ale nie zatrzymywanie się na nim – i wyniesione z oazy przekonanie, że nie jesteśmy samowystarczalni, że potrzebujemy wspólnoty... Ona też bardzo wyraźnie obecna w Ruchu Światło-Życie. Życie z innymi w duchu radości i prostoty. To takie franciszkańskie i takie oazowe...

Kiedy po miesiącu życia z moimi Siostrami, jeszcze w kandydaturze, chociaż jeszcze nie za kłauzurą, ale już w bliskości siostrzanej, we wspólnocie, zadzwonił do mnie Ks. Henryk z zapytaniem, jak mi jest, jak przeżywam ten czas, to miejsce, bez zastanowienia, pełna radości odpowiedziałam: Czuję się tak, jak bym była cały czas na oazie... Nie musiałam mówić więcej, Ks. Henryk wiedział, jakimi przeżyciami, jakim umocnieniem każda oaza dla mnie wybrzmiewała.

Tym, co odkryłam jeszcze jako mocno franciszkańskie w Ruchu Światło-Życie, jest miłość do Kościoła. Pamiętam, że kiedy dzieliłam się kolejno z Paniami z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła radością, że rozpoczynam formację w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek, chwilami pojawiała się we mnie myśl, że może będzie w nich małe rozczarowanie, że „nie wybrałam” Instytutu. Ale żadna z nich nie okazała tego ani słowem, spojrzeniem, czy nawet milczeniem. Przeciwnie, każda dzieliła radość z tego, że Pan wciąż powołuje w Kościele i że one mogą tego być świadkami.

Dzieląc się tym, jak moje powołanie wyrastało z Ruchu, dodam jeszcze, że w carlsberskim Marianum, na III stopniu oazy rekolekcyjnej, przeżywanej w 2011 roku, nie tylko wybrzmiało moje TAK, ale tam też, kiedy modliłam się przez wsta-wiennictwo Ks. Blachnickiego o wskazanie mi Zgromadzenia, które Bóg wybrał dla mnie, podprowadzona zostałam do Orlika, do moich Sióstr, najpierw oczywiście z racji odległości wyłącznie przez łącza internetowe, ale zaraz po powrocie do Polski mogłam tam pojawić się osobiście, by... nie mieć już wątpliwości, że właśnie tam miałam pojechać. Po jakimś czasie dowiedziałam się też, że od tylu lat, ile ja mam, moje Siostry przyjmowały co roku w wakacje oazowiczów. Ze wzruszeniem słuchałam, jak dzieliły się, że kiedy przed laty w rekolekcjach oazowych w Orliku uczestniczyło ponad sto osób, Siostry używały oazowiczom swoje zakonne cele, a same spały na strychu. Wcale więc nie jestem zaskoczona, że Pan Bóg podprowadził mnie do furty klasztornej mojego Zgromadzenia właśnie przez Ruch Światło- Życie i przez Sługę Bożego Księdza Blachnickiego.

Moi carlsberscy Przyjaciele, jest we mnie dużo wdzięczności, że mogłam znów po latach przeżyć tyle pięknych spotkań, chwil na carlsberskich szlakach. Cieszę się, że Bóg zechciał na drodze mojego wzrastania podarować mi Ruch Światło-Życie, Kopię Górkę i... Marianum, przez które bezpośrednio przygotował mnie do podjęcia mojego powołania. Nawet teraz, pisząc to świadectwo, nie potrafię opanować wzruszenia. Macie ważne miejsce w mojej modlitwie. I sama również o nią proszę. Nie wiem, na jakie drogi Pan mnie jeszcze zaprosi, nie wiem, czy dane mi będzie ślubować Jemu na wieki, ale wiem, że minione 6 lat w Zgromadzeniu Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej to najpiękniejsze – chociaż nie pozbawione zmagania – lata mojego życia. Nasza Założycielka często powtarzała: „Bóg jest dobry! Tak bardzo dobry i On się o nas zatroszczy...” Dotykam tych słów swoim życiem nieustannie. Niech Bóg będzie uwielbiony!

s. M. Vianne'a od Najświętszego Oblicza

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek
od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej

Trzydzieste Dni Skupienia

Są miejsca, ludzie i wydarzenia, które potrafią odmienić ludzkie życie. Miejscem takim dla mnie i nie tylko dla mnie jest „Marianum” w Carlsbergu. Mój pierwszy kontakt z tym niezwykłym miejscem okazał się załączkiem czegoś wielkiego. Było to Triduum Paschalne (Red.: Tak określa się trzydniowy obchód Męki, Śmierci, Złożenia w grobie i Zmartwychwstania Chrystusa, czyli czas od wieczora Wielkiego Czwartku, Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Niedzielę Zmartwychwstania) z niezwykłą oprawą liturgiczną i radosnym Alleluja. Przeżyciem z tego pobytu dzieliłem się z przyjaciółmi z AA (Red.: Anonimowi Alkoholicy).

Tu muszę się przedstawić, że jestem trzeźwiejącym alkoholikiem i zdeklarowanym, praktykującym katolikiem. Jestem przekonany, że moja trzeźwość to łaska od Boga, o którą Go często prosiłem.



W początkach mojego trzeźwienia często uczestniczyłem w dniach skupienia w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu. Znałem wartość tego typu spotkań i często z Markiem i Rysiem z Brukseli rozważaliśmy możliwość zorganizowania takich spotkań gdzieś bliżej, ale gdzie? I nagle oślnienie: Carlsberg, środek Europy, swoi kapłani i diakonia, a nawet Krucjata Trzeźwości! Jesienią, chyba 2002 roku, pojechalismy do Carlsbergu – Marek, Rysio, Bożenka, Beata i ja. Przyjęto nas z otwartymi ramionami i już na wiosnę odbyły się pierwsze Dni Skupienia dla trzeźwiejących alkoholików i ich rodzin. Zaprosiliśmy wszystkie grupy AA z Europy, które znaleźliśmy w spisie. Przyjechało 25 osób z Paryża, Londynu, Hamburga oraz, oczywiście, Brukseli i Antwerpii.

Program został skopiowany z Zakroczymia i poszerzony o wykłady terapeutów. Pierwsza była Teresa z Warszawy zwana „świętą”. Spotkania odbywały się dwa razy do roku. Zmieniali się terapeuci i kapłani, każdy wносił coś nowego, inne spojrzenie na problem uzależnienia.

Trzeba czasem wiele trudu by dotrzeć do zranionych serc. Z wielkim oddaniem czynili to ks. Henryk Grządka, ks. Henryk Bolczyk, ks. Jacek, ks. Paweł, ks. Darek i ostatnio ojciec Tomasz z Antwerpii. Często byliśmy świadkami, jak po wielu latach ludzie wracali do Boga, były łzy i wielkie wzruszenie. Szczerość, otwartość i życzliwość towarzyszą tu na każdym kroku. Jest tu miejsce dla każdego, wszyscy jesteśmy równi i ważni dla Boga i samych siebie, trzeźwiejący alkoholicy, osoby współuzależnione, DDA i inni.

Bardzo ważnym elementem spotkań jest udział w drodze krzyżowej w pobliskim lesie. Głębokie rozważanie Męki Pańskiej oraz świadectwa braci i sióstr, a także udział w wieczornych mitingach, skłaniają do głębokiej refleksji.

Radości bycia razem doświadczamy podczas wspólnych zabaw na pogodnych wieczorach z Basią i śpiewając razem przy ognisku. Ostatniej jesieni odbyły się już trzydzieste Dni Skupienia; jak to szybko zleciało. Tylko Pan Bóg wie ile istnień ludzkich zostało wyrwanych z nałogu, ilu powróciło do Boga, rodzin i społeczeństwa.

Michał z Antwerpii

Boże,
użycz mi pogody ducha,
abym godził się z tym,
czego nie mogę zmienić,
odwagi,
abym zmieniał to, co mogę zmienić,
i mądrości,
abym odróżniał jedno od drugiego.

Wszystko to, co trudne, oddawał Bogu

Mam na imię Basia. Przyjechałam do Carlsbergu jako opiekunka dla dzieci podczas rekolekcji trzeciego stopnia. Wydawało mi się, że pełniąc taką posługę, będę całkowicie obok tego, co przeżywają uczestnicy rekolekcji. Przyjechałam tam z córką i synem, który jest dzieckiem z Zespołem Aspergera. Sądziłam, że będzie się raczej blokował i niezbyt chętnie podejmował działania wspólnie z innymi dziećmi. Rzeczywistość okazała się inna. Chętnie angażował się, opiekował się młodszymi, ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu.

Z perspektywy czasu widzę, że Pan Bóg wyciąga go z różnego typu lęków przed otoczeniem, przed podejmowaniem nowych zadań i chwala za to Panu. Któregoś dnia, podczas pobytu na placu zabaw, syn zapytał mnie, czy Pan Bóg może go uzdrowić z Aspergera. Zaskoczył mnie tym pytaniem, ale powiedziałam mu, że będziemy się o to modlić. Ja sama, chyba zaczynam w to wierzyć małymi krokami, bo widzę, jak dobrze w tej chwili się rozwija i coraz bardziej chcę wierzyć w to, że Pan go z tego wyprowadzi, wbrew wszystkim opiniom specjalistów, które nie są optymistyczne a wręcz odwrotnie. Mając takie dziecko, wielokrotnie, przeżywałam z mężem różne trudne chwile, razem, ale i każdy z nas z osobna. Nieraz w samotności krzyczałam z powodu braku zrozumienia, bezradności i pytałam nieraz Boga: dlaczego mi to robisz????....

Tu, w Carlsbergu bardzo mocno poruszyła mnie historia ks. Blachnickiego, szczególnie ten moment, kiedy wychodził do lasu, tam krzyczał do Boga, gdy ogarniała go ciemność, ale wszystko to, co trudne, oddawał Bogu, ufał Mu bezgranicznie. Ta historia poruszyła bardzo mocno moje serce. Wtedy zobaczyłam siebie, krzyczącą wręcz do Boga, tylko z jedną najważniejszą różnicą, dołowałam się, zamartwiałam coraz bardziej i zamiast czerpać siłę z rąk Pana Boga, to raczej poddawałam się rozpacz i uciekałam od Niego. Wiem, że wiele trudnych sytuacji jeszcze przede mną, ale jestem pewna, że chcę się uczyć takiej postawy, pełnego zaufania Bogu, tak jak robił to ks. Blachnicki. Sądzę, że kiedy będzie ciężko, będę do tej historii wracać myślami, by się nią ubogacać.

Barbara M.



Odkryć rzeczywistość Kościoła jako wspólnoty

Mój przyjazd na rekolekcje III stopnia był dopełnieniem mojej formacji w Ruchu Światło-Życie, w którym już jestem wiele lat. Tematyka trzeciego stopnia była mi już dużo wcześniej znana, ale chciałam te rekolekcje przeżyć osobiście. I chwała Panu!

Kościół jako wspólnota wspólnot, dzieci, grup, małżeństw, parafii, diecezji i ludzi całego świata - to przewodziła myśl tych rekolekcji. Każdy z nas miał znaleźć miejsce dla siebie we wspólnocie Kościoła, powołując się na swoje charyzmaty. Uświadomiłam sobie, że każdy z nas żyje w różnych warunkach rodzinnych czy parafialnych i musimy w tych okolicznościach odczytać, gdzie jest moje miejsce. Wiele o tym mówił nasz moderator.

Te rekolekcje na nowo pomogły mi odkryć rzeczywistość Kościoła jako wspólnoty, w której się urodziłam, wychowałam i wyrosłam. Dziś wiem, że chcę w niej dalej pozostać, służąc innym, bo daje mi to poczucie bezpieczeństwa, pewność, że jest to droga, którą chcę iść i która mnie zaprowadzi do domu naszego Ojca. Spotkania w grupach i materiały do spotkań były wielką pomocą w odkrywaniu na nowo powołania do służby w Kościele. Uświadomiłam sobie, że jestem powołana do wzięcia odpowiedzialności za jakąś część Kościoła, poprzez określoną służbę /diakonię/, zgodnie ze swoim powołaniem i charyzmatem. Jako, że trudno mi rozpoznawać w sobie charyzmaty, które otrzymałam, to staram się wśród ludzi /lud Boży – Kościół/ mieć otwarte serce na ich problemy. Pragnę im służyć pomocą, a jeśli okazja temu sprzyja, to również świadczyć o działaniu Boga w moim życiu. W Niemczech, gdzie żyjemy w specyficznych warunkach, wraz z innymi osobami tworzę grupę, która podejmuje służbę, w miarę potrzeb i możliwości na rzecz naszej parafii.

Dziękuję ks. Jackowi i moim animatorom Beacie i Andrzejowi za świadectwo wiary i zaangażowanie się w te rekolekcje. Ks. Jacek organizował różne wyjazdy do wielu kościołów, gdzie mówił o historii Kościoła, a przez odwiedzanie różnych wspólnot, pokazał nam Kościół jako wspólnotę ludzi wierzących w jednego Boga.

Przy okazji tych rekolekcji miałam okazję i sposobność przeżyć piękny czas z moją siostrą. Spędziłyśmy wiele wieczorów na rozmowach, co nas bardzo do siebie zbliżyło. Moja siostra przyjechała z Polski i znalazła się na rekolekcjach całkiem przypadkowo, w związku z tym, że nie było wystarczającej opieki dla dzieci. Mówi się, że to przypadek, ale wierzę, że Pan Bóg tego właśnie chciał. Bogu niech będą dzięki za ten czas spędzony we wspólnocie carlsberskiej.

Z Bogiem.

Bożena D.

Z dalekiej Fatimy

"Z dalekiej Fatimy brzmi dzwon
Zjawienie Maryi ogłasza nam on
Śpieszmy więc wszyscy wśród zmartwień i trosk,
by w ręce Twe złożyć niepewny nasz los...."
Ave, Ave, Ave Maryja!"

Nasza 35-osobowa grupa pielgrzymów z ks. Ireneuszem Kopaczem brała udział w uroczystościach stulecia objawień 13 października 2017.

Do Fatimy przyjechalśmy 9 października. Nasze pierwsze spotkanie z Matką Bożą na Placu Fatimskim było o godz. 21.30. Przy Kaplicy objawień modliliśmy się różańcem. Tysiące ludzi z zapalonymi świecami modliło się wszystkimi językami świata.... "Zdrowaś Maryjo..." Byliśmy jedną wielką, rozmodloną rodziną. Prosiłmy o pokój na świecie, o powrót do Boga - naszego Stwórcy, o obudzenie się świata z letargu, o zwycięstwo dobra nad złem.

Każda osoba obecna na Placu dziękowała Matce Bożej za dar bycia na uroczystościach. Dziękowaliśmy za otrzymane łaski, opiekę nad naszymi rodzinami, nad nami i wszystkimi ludźmi na świecie.

13 października - odprowadzona została międzynarodowa Msza święta. W procesji na kobiercu z białych róż figura Matki Bożej została przeniesiona z kaplicy objawień do ołtarza głównego. Wierni, a było ich tysiące, witali Matkę powiewając białymi chusteczkami. Wzruszający widok. Mieliśmy upały ponad 30-to stopniowe, ale Matka Boża sprawiła, że przez dwie godziny słońce zakryte było mgłą. Dziękowaliśmy Jej za to, bo mogliśmy spokojnie i skoncentrowani modlić się. Boża Matka patrzyła na nas ciepłym, ale pełnym troski wzrokiem.

U szczytu ołtarza głównego stoi Bazylika Pastuszków. Są tam groby św. Hiacynty, św. Franciszka i płyta grobowa siostry Łucji. Każdy osobiście zwiedzał tę Bazylikę. Każdy zwiedzający modlił się polecając swoje losy Bogu, prosząc o opiekę i prowadzenie w życiu na tej ziemi.

Objawienia w Fatimie są znakiem wielkiej miłości Boga do ludzi. Pan Bóg posłał Maryję jako Pośredniczkę, aby świat przestał obrażać Pana Boga. Maryja prosi o codzienną modlitwę różańcem. Módlcie się za wszystkich grzeszników, módlcie się o pokój dla świata. Nie obrażajcie naszego Boga Ojca, nie obrażajcie Jezusa Chrystusa naszego Wybawiciela i nie obrażajcie mnie - Matki Syna Jednorodzonego naszego Boga i Ojca. Proszę was wszystkich; codzienna modlitwa różańcem czyni cuda.

Przykładem może być uratowanie życia Św. Papieża Jana Pawła II. Nie prze stańmy modlić się, a będziemy uratowani.

Trochę historii:

Mamy trzy wyobrażenia Matki Bożej Fatimskiej, które wykonał na podstawie relacji siostry Łucji rzeźbiarz Jose Ferreira Thedim: (czy poprawny zapis?)

1) Capeliha - wykonana w 1920 r. Figura stoi w Kaplicy Objawień. M. Boża w błękitnym płaszczu

2) Immaculata - wykonana w 1941 r. Matka Boża z niepokalanym sercem otoczonym cierniami i z rozłożonymi rękoma. Stoi na Karmelu w Coimbrze

3) Peregrina-Pątniczka - wykonana w 1947 r. Matka Boża ze złożonymi rękoma do modlitwy w białym płaszczu z naszyjnikiem globu ziemskiego na szyi.

W 1961 r. taka statua trafiła do Zakopanego; 21 października 1987 r. Papież Jan Paweł II ukoronował tę statwę.

Od 1947 r. figura Matki Bożej Fatimskiej wędruje po wszystkich kontynentach. W ten sposób rozprzestrzenia się orędzie fatimskie.

A na świecie:

1917 r. - czerwony potop. Demoniczne błędy Rosji idą w świat.

1942 r. - Papież Pius XII zawiera świat Niepokalanemu Sercu Maryi.

1945 r. - okres zimnej wojny między kapitalistycznym Zachodem a socjalistycznym Wschodem.

1952 r. - Papież Pius XII zawiera wszystkie narody Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi.

W Azji trwa komunizm - jego najbardziej złowieszczą formą.

1956 r. - powstanie na Węgrzech

1961 r. - budowa muru berlińskiego

1962 r. - II Sobór Watykański za Papieża Jana XXIII-

W cztery dni po jego otwarciu - tzw. Kryzys Kubański - blokada Kuby (Kennedy - Chruszczow)

1964 r. - ponowienie aktu zawierzenia świata Najświętszej Maryi Pannie przez Papieża Pawła VI.

1967 r. - Papież Paweł VI zapoznaje się z tekstem trzeciej tajemnicy fatimskiej; ale odsyła ją do archiwum.

1978 r. - wydaje się, że komunizm stoi u szczytu potęgi. Panuje on w 23 krajach.

1979 r. - Polski Papież Jan Paweł II rzuca wyzwanie światu.

13 maja 1981 r. - zamach na Papieża Jana Pawła II

13 grudnia 1981 r. - stan wojenny w Polsce

13 maja 1982 r. - Jan Paweł II rozmawia z Łucją

25 marca 1984 r. - Papież Jan Paweł II z biskupami z całego świata zawiera świat Matce Bożej

1983 - 1984 - olbrzymie napięcie między sojuszem Północno-atlantyckim a Układem Warszawskim

- 1984 r. - zamordowanie ks. Popiełuszki
 1985 r. - siostra Łucja ma objawienie Matki Bożej.
 Po nim zawierzenie przez Papieża Jana Pawła II świata Matce Bożej,
 które uchroniło świat od wojny atomowej.
 1985 r. - Gorbaczow na czele ZSRR
 1988 r. - ZSRR zgadza się na świętowanie Millenium Chrztu Rusi
 1989 r. - tzw. Jesień Ludów - następuje demontaż komunizmu
 w Europie Środkowej
 1 grudnia 1989 r. - Gorbaczow w Watykanie pełen pokory daje gwarancje
 wolności religijnej.
 Republiki sowieckie ogłaszają niepodległość.
 ZSRR rozpadł się;

Niestety do dzisiaj komunizm jeszcze całkowicie nie umarł.
 12 maja 1991 r. - druga wizyta Papieża Jana Pawła II u siostry
 Łucji.

Mówił wtedy "Istotą Fatimy jest nawrócenie się do
 Boga. Tutaj doznajemy i jesteśmy świadkami odkupienia
 człowieka dzięki wstawiennictwu i pomocy Tej, która swą
 dziewiczą stopą zmiażdżyła i zawsze będzie miażdżyć
 głowę starodawnego węża".

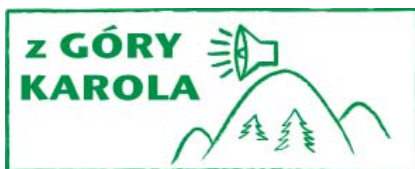
Św. Jan Paweł II w wywiadzie z pisarzem Vittorio
 Messori mówił: "Pastuszkowie portugalscy nic nie
 wiedzieli o Rosji i jej nawróceniu, ponieważ nie
 znali historii ani geografii. A jednak spełniło się
 to, co zapowiedzieli." Z ich orędziem Papież wiąże
 też swój los - być może te wydarzenia były
 potrzebne byśmy lepiej zrozumieli działanie Boga
 w historii.

Pielgrzymka do Matki Bożej Fatimskiej
 była dla mnie wielkim, głębokim przeży-
 ciem. Poczułam jaką potęgą jest modlitwa.
 Zrozumiałam, że życie bez Boga nie ma żadnej
 wartości, że należy zaufać tylko Jemu. On jest
 Prawdą, Życiem, jest naszym Ojcem. Ofiarując
 swojego Jedyne Syna, otworzył nam drogę do
 królestwa niebieskiego. On wysłał Maryję jako
 Pośredniczkę, aby ratowała świat od zagłady.

Różaniec, pokuta i umartwienie są naszym
 ratunkiem i ocaleniem.

Mira





25-27.08.2017 – Obchody 61. rocznicy „Marianum” i VI Carlsberski Piknik Muzyczny. W gronie ponad 200 osób świętowano kolejną rocznicę zawierzenia carlsberskiego Centrum Matce Bożej Częstochowskiej, Niepokalanej Jutrzence Wolności, która jest Źródłem Światła i Życia. Dotarli pielgrzymi z Polski, Francji, Belgii, Ukrainy, Austrii i różnych części Niemiec. Uroczystościom przewodniczył Ks. bp Piotr Turzyński biskup pomocniczy diecezji radomskiej. Jest on związany już od czasu swojego dzieciństwa z Ruchem Światło-Życie, corocznie wyjeżdża z rodzinami na rekolekcje oazowe. Świętowanie rozpoczęła piątkowa Eucharystia, która przeszła w noc czuwania. Główne uroczystości przypadały na sobotę 26 sierpnia; wtedy to Eucharystia odbywała się w amfiteatrze na świeżym powietrzu. Popołudnie wypełnione było występami, śpiewem, tańcem, świadectwami.



Śpiew, muzyka, modlitwa, dar spotkania z drugim człowiekiem, rozmowa, posiłek to elementy, które sprawiały, że Bóg był tak blisko człowieka. Niedziela

dopełniała czas maryjnego weekendu. Całe spotkanie było przepełnione wdzięcznością i uwielbieniem Boga za wielkie dzieła, które czynił w tym miejscu w minionym roku i przez wszystkie ubiegłe lata.



26.08.2017 - Było to równocześnie już 201. spotkanie w ramach organizowanych od ponad 20 lat Maryjnych Czuwań Modlitewnych. Dziesięć razy w roku, od września (lub końcem sierpnia) do czerwca, raz w miesiącu, w sobotę lub święto maryjne, spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej podstaw wiary. W programie: możliwość spowiedzi, Eucharystia, modlitwa adoracyjna, Nieszpory z katechezą maryjną, różaniec

2.09.2017 – Spotkanie Róży Różańcowej rodziców w intencji dzieci. Kilkanaście osób spotkało się na czas wspólnego dziękczynienia, Eucharystię i modlitwę różańcową. Duchowo grupie towarzyszył ks. Henryk Bolczyk.

8.09.2017 – Offenbach am Main. Na zaproszenie miejscowego proboszcza Polskiej Misji Katolickiej, ks. Tadeusza Michalika, ks. Jacek Herma przewodniczył Mszy św. w intencjach Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. W czasie Mszy św. mówił o Słudze Bożym ks. Franciszku Błachnickim - Założycielu

KWC oraz zachęcał do wytrwałego podejmowania własnej formacji jako podstawowego środka pomocowego dla przemieniania innych.

15-17.09.2017 – Obchody 25. rocznicy posługi wspólnoty Diakonia Ewangelizacji i Wyzwolenia Drogocenna Perła na Białorusi. W Mińsku i w podmiejskim Siniło świętowano 25. rocznicę pracy diakonii, zapoczątkowanej i realizowanej wytrwale przez ks. Ireneusza Kopacza i jego współpracowników, który we wrześniu 1992 roku po raz pierwszy pojechał na Białoruś, aby tam przybliżyć ludzi do Boga.



W 1992 roku zawiązała się na miejscu wspólnota, poprzez której pracę ewangelizacyjną wielu ludzi przyjęło chrzest, przystąpiło do I Komunii, uczestniczyło w różnych stopniach rekolekcji oazowych, odkryło Boga Żywego i doświadczyło Jego miłości.

25.09.2017 – Bruksela. Przy PMK w Brukseli, odbyło się spotkanie z Diakonią z Carlsbergu, w ramach cotygodniowej formacji poniedziałkowej grupy biblijnej. Po Mszy św. parafialnej wszyscy chętni zostali zaproszeni do udziału. Spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem uczestników i czasem dziękczynienia Bogu za doświadczane dobro. Podczas dzielenia okazało

się, że mamy wiele powodów do dziękczynienia, ale nie zawsze umiemy się nad tym w codziennym natłoku spraw zatrzymać.



Ks. Jacek Herma w katechezie nawiązał do niedzielnej Ewangelii o gospodarzu, którzy zatrudnia pracowników w swojej winnicy, poszukując ich i zapraszając o różnych porach dnia.

29.09.-1.10.2017 Spotkanie dla doradców poradni rodzinnych. Na swoim spotkaniu formacyjnym spotkało się kilkanaście osób zaangażowanych w poradnictwo rodzinne w różnych placówkach Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

5-8.10.2017 – Dni skupienia dla wspólnot dwunastokrokowych i środowisk trzeźwościowych. Uczestniczyło ponad 90 osób z Niemiec, Belgii, Francji, Holandii i Polski. Oprócz duchowych treści przekazywanych w czasie codziennych Mszy św., porannych medytacji i tradycyjnej Drogi Krzyżowej, odbywały się warsztaty prowadzone przez Ewę Wardalińską, terapeutkę z Warszawy, która podejmowała i rozwijała wiodący temat: „Moje trzeźwienie, moja odpowiedzialność”. Opiekę duchową sprawowali ks. Henryk z Carlsbergu i Ojciec Tomasz z Antwerpii. Był też czas na

ognisko z kiełbaskami oraz na pogodny wieczór z radosnymi piosenkami i zabawami; był również czas na wspomnienia w jaki sposób przed 15 laty Pan Bóg przez kilku trzeźwiejących alkoholików z Belgii zapoczątkował to wielkie dzieło. (relacja str. 23)

13.10.2017 – 202. Maryjne Czuwanie Modlitewne. W 100. rocznicę Objawień fatimskich ks. Henryk Bolczyk poprowadził kolejne spotkanie czcicieli Matki Bożej. Tematyka wieczoru wiązała się z wydarzeniami z 1917 roku w portugalskiej Fatimie, kiedy to Maryja wezwała do pokuty i modlitwy w intencji grzeszników oraz wskazywała na przychodzące zagrożenia ze strony komunistycznego totalitaryzmu.

20-22.10.2017 – Szkoła Modlitwy. Sesja: „Tęsknota za Ojcem”. Tematem konferencji, które głosił ks. Krzysztof Wons SDS, dyrektor Centrum Formacji Duchowej w Krakowie, kierownik duchowy, rekolekcjonista, wykładowca teologii duchowości była relacja z Bogiem Ojcem.



Spotkanie miało na celu omówić jak ją budować, jak umacniać, na czym opierać. Bogactwo i głębia tej więzi z Ojcem, która jest podstawą wszelkich innych relacji, odsłaniała się

coraz bardziej przy kolejnych wykładach, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu, czy podczas sprawowanej Eucharystii. Uczestniczyło 55 osób z Niemiec i Belgii.

27-29.10.2017 – Spotkanie dla młodzieży starszej. Dotarło około 75 młodych z różnych stron Niemiec. Tematem przewodnim była „Wewnętrzna wolność”. Zastanawiano się jak pośród dzisiejszego świata rozumieć pojęcie wolności i co, albo lepiej Kto, jest naszą prawdziwą Wolnością. Gościem specjalnym weekendu była



pani teolog Dominique Haas z diecezji Speyer. Jak zwykle dni rekolekcyjne były przepełnione modlitwą, uwielbieniem, dzieleniem się Słowem Bożym wśród przyjaciół, sportem, muzyką, ...i, co najważniejsze, doświadczeniem obecności Ducha Świętego.

27-29.10.2017 – Paryż. Ksiądz Ireneusz Kopacz i ks. Jacek Herma w ramach podróży pastoralnej spotkali się z przedstawicielami Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Spotkania dotyczyły perspektyw posługi Diakoni Ruchu Światło-Życie we Francji. Księża uczestniczyli także w II Pielgrzymce Polonijnej do sanktuarium św. Anny w Sainte-Anne d'Auray w Bretanii. Od kilku miesięcy posługuje w tamtej części Francji ks. Sławomir Wojciechowski, związany z carlsberskim „Marianum”.

1-4.11.2017 Oaza dla ministrantów. Wzięło w niej udział dwadzieścioro dzieci i pięcioro opiekunów. Propozycje katechez były zaczerpnięte z pierwszego stopnia Oazy Dzieci Bożych.



Dzieci uczyły się też postaw liturgicznych oraz poznawały przebieg roku liturgicznego. Jak co roku był też czas na zabawy i wyprawy do lasu. Prowadzącymi oazę byli: ks. Wiesław Soja, Robert Waliczek oraz Angelika Fajkis

4.11.2017 – Carlsberski Krąg Centralny. W dorocznym spotkaniu odpowiedzialnych Kościoła Domowego wzięły udział małżeństwa koordynujące pracę kręgów w różnych częściach Niemiec i Benelux. Podsumowano kolejny rok pracy i omówiono plany posługi na rzecz małżeństw.

4.11.2017 - 50 lat Jacka Ciastonia. Jacek - związany z Marianum od ponad 20 lat - zapragnął, aby swoje 50-te urodziny świętować w Carlsbergu. Ania i Jacek mieszkają w Reutlingen, mają dziewięcioro dzieci, od początku swego małżeństwa przyjeżdżali, aby formować się na różnego rodzaju oazach i spotkaniach. Podobnie dzieci,

najpierw uczestniczyły z rodzicami w oazach dla rodzin, a teraz już jako młodzież uczestniczą w spotkaniach dla młodzieży. Na wspólny czas świętowania dotarło około 60 osób; był czas dziękczynienia na Eucharystii, dzielenia się, świadectwa; nie zabrakło pysznych posiłków oraz wspaniałej zabawy.

10-12.11.2017 – Grupa wsparcia DDD.

W ramach weekendu mała grupa DDD (Dorosłe Dzieci dysfunkcji) zgromadziła się na swoim pierwszym (z czterech) spotkaniu, by we wspólnej refleksji, dzieleniu się, modlitwie oraz pracy nad sobą przepracowywać tematy związane z wielokrotnie trudnymi i złożonymi sytuacjami swojego dzieciństwa, by lepiej i mądrzej przeżywać swoje dzisiejsze życie.

10-12.11.2017 Dni skupienia: „Owoc roku fatimskiego”, prowadzone przez ks. Henryka Bolczyka. Zgromadziło się około 20 osób, którzy pragnęły słuchać, rozmawiać o Maryi, by potem w swoim życiu naśladować Jej postawy. Na czas spotkania składały się Eucharystia, modlitwa liturgiczna, katechezy, różaniec z rozważaniami fatimskimi; był także czas na spacer, filmy i śpiewy. (relacja str. 13)

11.11.2017 - 203. Maryjne Czuwanie Modlitewne. Tematyka czuwania wiązała się z Dniami skupienia i była refleksją nad rokiem fatimskim. Podczas spotkania po Mszy św., w czasie wspólnotowej adoracji i modlitwy różańcowej, uczestnicy mieli możliwość przyjęcia błogosławieństwa i krótkiej modlitwy wstawienniczej ze strony kapłana. Oprócz uczestników weekendu w sobotnie czuwanie włączyli się także inni pielgrzymi.

13.11.2017 – Spotkanie „Bewegung Licht-Leben e.V.”: Na dorocznym spotkaniu zgromadzili się przedstawiciele diakonii, by podsumować kolejny rok pracy i omówić zamierzenia związane z pracą Centrum Ewangelizacji w Carlsbergu oraz zastanowić się nad możliwościami rozwoju posługi.

16-19.11.2017 Konwencja Służb polskojęzycznych grupa AA w Europie. W spotkaniu wzięły udział 132 osoby z różnych krajów Europy. Tematem wiodącym była „Duchowość w programie 12-to krokowym”. Na mityngach podejmowano następujące zagadnienia: „Wolność – duchowy wymiar 12-tu kroków”; „Zadośćuczynienie – drogą powrotu do rodziny, „Praca nad sobą – egoizm, egocentryzm, koncentracja na samym sobie”, „Przemiana samego siebie przez gotowość, przekonanie, działanie, wiarę”. Opiekę duchową podejmował ks. Darek z Londynu. Podczas konwencji miały miejsce również warsztaty dla Al-Anon o temacie: „Razem zdrowiejemy we Wspólnocie w oparciu o duchowe źródło Programu 12 Stopni-Kroków”

19.11.2017 – Dzień wspólnoty w Xanten, gdzie gospodarzami byli Ala i Henio Pańczykowie. Dotarło około 30 osób; jak zwykle rozpoczęto od zawiązania wspólnoty i krótkiego dziękczynienia za miniony czas.



Szczególny powód do dziękczynienia mieli Bożena i Ryszard Duda, którzy obchodzili 30. rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. W ich intencji ks. Jacek sprawował też Eucharystię; po agapie był czas na wspólną Koronki i katechezę.



Ks Jacek poruszał temat potrzeby pielęgnowania pamięci o największym celu życiowym, którym powinno być dla chrześcijanina niebo – zaproszenie do wiecznego królestwa szczęścia i życia w obecności Boga na wieki. W świetle tego celu powinno się rozpoznawać i wartościować inne, pojawiające się w czasie drogi przez życie, propozycje i wartości. Grozi nam bowiem powolne poddawanie się nieewangelicznemu wpływowi zewnętrznego świata i stopniowe przejście stylu życia niezgodnego z drogą Jezusa. Potrzeba aktywnego pogłębiania swojego życia wiary, by rozwijać w sobie nowość człowieczeństwa przemienionego przez Chrystusa i oddziaływać przemieniająco na innych.

24-26.11.2017 – Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw, o temacie „Metoda osiołka – o jedności małżeńskiej”. Cieszyło się ono wielkim powodzeniem; uczestniczyło 30 małżeństw; małżonkowie o różnym „stażu”: od 2 miesięcy po 36 lat. Spotkanie prowadził

pan Mieczysław Guzewicz”; mąż, ojciec, dziadek, od 34 lat wraz z żoną we wspólnocie Domowego Kościoła, doktor habilitowany teologii biblijnej i pastoralnej, członek Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, reko-lekcyjista. Tematy, które podejmował pan Mieczysław to: Czym jest jedność w małżeństwie? Dlaczego jedność małżonków jest tak ważna? Jak budować jedność? Podczas spotkania rodziców dzieci (w liczbie 31) miały swoje zaję-cia z opiekunami. (rel. str. 18)

2.12.2017 – 60. urodziny ks. Jacka Hermy, moderatora carlsberskiego „Marianum”. Na małym Dniu Wspólnoty zgromadziło się grono około czterdziestu osób, by wraz z solenizantem dziękować Bogu za dar życia i doświadczać łaski. Szczególnym uczestnikiem była prawie 90-letnia Danuta Herma – mama solenizanta. Wspólnotowa Eucharystia oraz następująca po niej świąteczna Agapą była czasem radosnego wspólnotowego spotkania.

8.12.2017 - 204. Maryjne Czuwanie Modlitewne. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny była dla grona uczestników okazją do wspólnotowego uwielbienia Boga za Niepokalaną. Mszy św. i modlitwie przewodniczył ks. Ireneusz Kopacz.

8-10.12.2017 - Spotkanie dla młodzieży młodszej. Uczestniczyły 24 osoby. Odkrywały one podczas spotkania co oznacza w ich życiu 10 przykazań Bożych. W centrum każdego dnia była Msza św., poza tym Koronka

do Miłosierdzia Bożego, Adoracja Najświętszego Sakramentu; był czas również na rozmowy, wspólne śpiewanie, pogodny wieczór.

Opiekę duchową podejmował ks. Darek Stankiewicz wraz z animatorami młodzieży.



15-17.12.2017 - Grupa wsparcia DDD. Na kolejnym, drugim z czterech spotkań, mała grupa wsparcia podejmowała kolejne kroki pracy nad sobą, służącej ulepszaniu swojego życia, by przeżywać je w sposób piękniejszy i bardziej prawdziwy. Przemiana własnego życia jest równocześnie najlepszym i bardzo potrzebnym wkładem w przemianę zewnętrznego świata i przygotowaniem do skuteczniejszej pomocy bliźnim.

**"Przyszłość Kościoła
zależy od odnowy rodziny,
rodziny
jako środowiska wiary,
jako katechumenatu".**

(Ks. F. Blachnicki, "Sympatycy czy chrześcijanie",
Wyd. Światło-Życie, Krościenko 2002, s. 86)

RUCH ŚWIATŁO-ŻYCIE
Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji "Marianum"
Kreuzweg 28, D - 67316 Carlsberg
Tel. 06356/228, Fax 06356/8676, E-mail: marianum@oaza.de
www.oaza.de

TERMINARZ CARLSBERSKI

Jeśli nie podano inaczej,
spotkanie odbywa się w Carlsbergu.
Zgłoszenie na rekolekcje oznacza
decyzję udziału w całości programu,
od początku do końca rekolekcji.

**Jeśli koszty byłyby przeszkodą
w udziale, prosimy o kontakt
z nami, by uzgodnić warunki
uczestnictwa w rekolekcjach**

Koszty pobytu rekolekcyjnego 2018

za dobę (nocleg, śniadanie, obiad, kolacja)

<i>Dorośli -</i>	<i>25 € + 3 €</i>
<i>Młodzież, studenci -</i>	<i>22 € + 3 €</i>
<i>Dzieci (8-13 lat) -</i>	<i>21 € + 2 €</i>
<i>Dzieci (3-7 lat) -</i>	<i>16 € + 2 €</i>

Dodatkowo
w sezonie grzewczym

Rodziny wielodzietne:

*opłata za 3. dziecko 50%
za 4. dziecko 25%*

Ceny rekolekcyjne zakładają:

- 1. Gotowość udziału uczestników w "pracy dla wspólnoty"** (utrzymanie porządku + dyżury przy posiłkach)
- 2. Prosimy o przywiezienie ze sobą kompletu pościelowego lub śpiwora i prześcieradła** (ułatwia to pracę naszej pralni).
Pościel na miejscu: jednorazowo 5 €

STYCZEŃ 2018

- 1.01.2018 (205) Maryjne Czuwanie Modlitewne (12.00 Eucharystia)
[poniedziałek!] Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi
- 6.01.2018 Uroczystość Objawienia Pańskiego
 Opłatek dla rodzin (organizuje Domowy Kościół)
- 7.01.2018 Święto Chrystusa Sługi (Niedziela Chrztu Pańskiego)
- 12-14.01.2018 Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy "Słowo Boże"
- 26-28.01.2018 Grupa wsparcia DDD (Spotkanie 3.)

LUTY 2018

- 2.02.2018 **[piątek!]** (206) Maryjne Czuwanie Modlitewne
 Święto Ofiarowania Pańskiego. Dzień Światła: Błogosławienie świec Oazy 2018
- 2-4.02.2018 Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw.
 "Zadania rodziny chrześcijańskiej w świetle 'Familiaris Consortio' Jana Pawła II".
 Prowadzą: pp. Danuta i Dariusz Stępniewie z Wrocławia

- 5-11.02.2018 Oaza Ewangelizacyjna w Zakopanem. Info: "Drogocenna Perła"
 10-14.02.2018 Oaza ±60 (Nie tylko dla seniorów!).
 Rozpoczęcie: sobota, 12.00 Eucharystia.
 Zakończenie: Środa Popielcowa 12.00 Eucharystia, 13.00 Obiad
 16-18.02.2018 Spotkanie dla młodzieży (od 15 lat)
 23-25.02.2018 Częstochowa, Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Ś-Ż

MARZEC 2018

- 3.03.2018 Obchody 31. rocznicy śmierci Czcigodnego Sługi Bożego
 ks. Franciszka Blachnickiego (1921-1987)
 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego, 15.15 Katecheza, 16.30 Kawa, herbata, 17.30 Adoracja
 Najśw. Sakramentu, Modlitwa Różańcowa, 18.00 Eucharystia, 19.00 Kolacja, 20.15 Nieszpory
 3.03.2018 (207) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
 Msza św. w intencji beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Franciszka Blachnickiego
 9-11.03.2018 Grupa wsparcia DDD (Spotkanie 4.)
 9-11.03.2018 Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy "Liturgia"
 9-11.03.2018 Warsztaty Al-Anon
 16-18.03.2018 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym.
 "Czy chcesz być zdrowy? (J 5,1-18)" Prowadzi: ks. Joachim Stencel SDS
 23-25.03.2018 Niedziela Palmowa. Spotkanie dla młodzieży (od 15 lat)
 29.03.-1.04.18 Triduum Paschalne 2018
 Święte Dni Męki, Śmierci, Spoczynku i Zmartwychwstania Pana

KWIECIEŃ 2018

- 2-7.04.2018 Oaza dla ministrantów
 9.04.2018 **[poniedziałek!]** (208) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
 Uroczystość Zwiastowania Pańskiego (przeniesiona z 25 marca)
 13-15.04.18 Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy "Świadekstwo"
 13-15.04.18 Dni Skupienia - "Patriotyzm świętych polskich".
 Prowadzi ks. prałat Henryk Bolczyk
 19-22.04.2018 Dni Skupienia Środowisk Trzeźwościowych
 i wspólnot dwunastokrokowych

MAJ 2018

- 3.05.2018 **[czwartek!]** (209) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
 Uroczystość NMP Królowej Polski
 4-6.05.2018 "Ora et labora" - Oaza modlitwy i pracy
 9-14.05.18 IV Oazowa Pielgrzymka do Fatimy. Info: "Drogocenna Perła"
 18-21.05.18 Zesłanie Ducha Świętego - Oaza Modlitwy
 21.05.2018 Święto NMP Matki Kościoła
 25-27.05.18 Spotkanie dla młodzieży młodszej
 27.05.2018 Pielgrzymka Duszpasterstw Obcojęzycznych Diecezji Speyer
 (10.00 Msza św. - Katedra, Speyer)
 31.05.2018 Boże Ciało (uroczystość)
 Carlsberg: 10.00 Eucharystia i procesja. Bad Dürkheim: 14.00 Eucharystia i Adoracja N. Sakramentu

CZERWIEC 2018

- 1-3.06.2018 DDD (Dorośle Dzieci Dysfunkcji)
- wstępne spotkanie dla zainteresowanych i ich rodzin
- 1-3.06.2018 Ewangelizacyjna Oaza Modlitwy "Agape"
- 2.06.2018 (210) Maryjne Czuwanie Modlitewne.
- 8-10.06.2018 Szkoła Modlitwy Słowem Bożym

OAZY WAKACYJNE 2018

- 6-15.07.2018 Oaza dla rodzin i dorosłych I°A (1. część 15-dniowej Oazy I°)
Oaza dla rodzin i dorosłych I°B (2. część 15-dniowej Oazy I°)
Oaza dla dzieci (do 14 lat) z rodzicami / opiekunami
W dniu przyjazdu: 19.00 Kolacja, 20.00, Eucharystia, 21.15 Spotkanie wstępne
W dniu rozjazdu: Zakończenie ok. godz. 14.30
- 17-21.07.2018 ORAR I° (Oaza Rekolekcyjna Animatorów Rodzin)
W dniu przyjazdu: 18.00 Spotkanie wstępne, 18.45 Kolacja, 20.00 Eucharystia
W dniu rozjazdu: 12.00 Eucharystia, 13.30 Obiad/Agapa, ok. 16.00 Zakończenie
- 22-26.07.2018 ORAR II° (Oaza Rekolekcyjna Animatorów Rodzin)
W dniu przyjazdu: 17.00 Eucharystia, 18.00 Spotkanie wstępne, 19.00 Kolacja
W dniu rozjazdu: 12.00 Eucharystia, 13.30 Obiad/Agapa, ok. 16.00 Zakończenie
- 28.07. – 13.08.2018 Oaza dla młodzieży
- 14-22.08.2018 Oaza dla rodzin i dorosłych I°A (1. część 15-dniowej Oazy I°)
Oaza dla rodzin i dorosłych I°B (2. część 15-dniowej Oazy I°)
Oaza dla dzieci (do 14 lat) z rodzicami / opiekunami
W dniu przyjazdu: 19.00 Kolacja, 20.00 Eucharystia, 21.15 Spotkanie wstępne
W dniu rozjazdu: Zakończenie ok. godz. 14.30
- 23-26.08.2018 Planowane: Warsztaty muzyczne z New Life'm
- 24-26.08.2018 62. rocznica „Marianum”- Carlsberg.
Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie. VII Carlsberski Piknik Muzyczny
- 25.08.2018 I Pielgrzymka Domowego Kościoła
do Sanktuarium Niepokalanej Jutrzenki Wolności w Carlsbergu

TELEFONY KONTAKTOWE

- | | | |
|--|-----------------------------------|-----------------------|
| CARLSBERG | Moderator Ks. Jacek Herma | tel. 06356/228 |
| | Diakonia "Marianum" | tel. 06356/228 |
| Diakonia młodzieży | Artur Weber | tel. 015734917360 |
| | e-mail: licht-leben-jugend@gmx.de | |
| | Ks. Dariusz Stankiewicz | tel. 06333-6891996 |
| Domowy Kościół | Agnieszka i Grzegorz Krzyżowski | tel. 02603-9362599 |
| Szkoła Modlitwy Jadwiga Zielińska - tel. 01636787228, Żaneta Klonkowska - 015780305462, www.szkola-modlitwy.de, e-mail: poczta@szkola-modlitwy.de | | |
| MDEW "Drogocenna Perła" | Ks. Ireneusz Kopacz | tel. 06356/328 |
| | e-mail: drogocenna.perla@oaza.de | |

Carlsberskie Spotkanie dla Małżeństw

Kilka razy w ciągu roku zapraszamy na spotkania, w czasie których są poruszane tematy małżeńsko-rodzinne. Małżeństwa uczą się jak przeżywać głębiej swoje życie wiary, ale też jak dobrze rozwiązywać różne trudności i konflikty.

Maryjne Czuwanie Modlitewne

Od września do czerwca raz w miesiącu (w sobotę lub święto maryjne) spotykamy się, by od Maryi uczyć się Jej postaw wiary. W programie: możliwość spowiedzi, o godz. 17.30 Eucharystia (jeśli nie zaznaczono inaczej), modlitwa adoracyjna, Nieszpory z katechezą maryjną, różaniec.

Spotkania polskojęzycznych grup AA (anonimowych alkoholików), Al-Anon i DDA oraz Dni Skupienia dla Wspólnot dwunastokrokowych i środowisk trzeźwościowych. W czasie tych spotkań można znaleźć kompetentną pomoc (grupy wsparcia, terapeuci oraz ksiądz).

Szkoła Modlitwy Słowem Bożym

działa od 2014 r. w ramach pracy Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji "Marianum" w Carlsbergu we współpracy z Centrum Formacji Duchowej Salwatorianów w Krakowie i Trzebinii.

Konto bankowe:

Bewegung Licht-Leben e.V.

Sparkasse Rhein-Haardt

IBAN: DE73 5465 1240 0013 1177 67 BIC: MALADE51DKH

Dziękujemy za składane ofiary!

**Na życzenie wystawiamy potwierdzenie dla celów podatkowych.
Prosimy wtedy o dokładny adres!**

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 12.00 jest odprawiana Msza święta w Waszej intencji. Wszystkie Wasze sprawy powierzamy Bogu także w czasie codziennej Liturgii Godzin (Jutrznia i Nieszpory) i Różańca.

DOJAZD DO CARLSBERGU:

- POCIĄGIEM

do Mannheim (lub Worms),
potem do Grünstadt.
Stamtąd autobusem do Carlsbergu.

- SAMOCHODEM:

zjazd **18. Wattenheim**, na autostradzie A-6,
pomiędzy Autobahnkreuz Frankenthal a Kaiserslautern.
Jest to równocześnie zjazd na stację benzynową.
Jechać według znaków "Ausfahrt",
aż pojawi się drogowskaz na Carlsberg!
Od zjazdu z autostrady jest ok. 5 km do
Carlsbergu.





"Nie bójcie się!
Oto zwiastuję wam radość wielką,
która będzie udziałem całego narodu:
dziś, w mieście Dawida narodził się wam
Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan".
(Łk 2,10b-11)

Ponad dwa tysiące lat temu
anioł przyniósł tę nowinę
czuwającym pod Betlejem pasterzom.

Uwierzyli temu orędziu, wyruszyli
i odnaleźli Niemowlę, leżące w żłobie.

Radość zwiastowania zaprasza,
by ją posiąść.

Staje się udziałem człowieka,
który uwierzy, wyruszy w drogę,
odnajdzie Zbawiciela i pozwoli
by zamieszkała w sercu.

W czasie tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia
życzymy odnalezienia Tego, który jest naszą radością
i nadaje sens życiu:
Jezusa Chrystusa - Jedynego Zbawiciela człowieka.

Diakonia "Marianum"
Carlsberg - Boże Narodzenie 2017